

Zagłębie konińsko-turkowskie w inwestycyjnym szczycie

Bieżący rok przyniesie dalszy rozwój konińsko - turkowskiego zagłębia węglowo - energetycznego. Ruszy wznoszona w Malińcu pod Koninem najnowocześniejsza w kraju, wielka huta aluminium. Rok 1966 będzie też okresem intensywnego inwestowania w obiekty energetyczne rejonu. W elektrowni „Adamów” przekazane zostaną do eksploatacji dwa ostatnie bloki energetyczne, po 125 MW każdy.

Prace budowlano - montażowe trwać będą również na terenie czołowej inwestycji energetycznej rozpoczynającej się

5-latki — elektrowni „Patnów”. W ciągu br. mają być przygotowane do rozruchu (przewidzianego na początku 1967 r.) dwa 200-megawatowe bloki energetyczne.

Poważne zadania mają także budowniczowie obiektów górniczych. Brygady, które wznoszą szóstą z kolei, największą w rejonie Konina kopalnię węgla brunatnego „Józwin”, skoncentrują wysiłki na robotach dołowych i szybowych systemu odwadniającego złoże. „Biali górnicy” z Kłodawy rozbudują urządzenia kopalniane niezbędne dla maksymalnego wzrostu wydobywania soli kamiennej i potasowej. W Kole rozpocznie w br. produkcję największa w kraju fabryka materiałów i wyrobów ściernych.

Inwestycjom przemysłowym towarzyszyć będzie budownictwo mieszkaniowe i socjalno - kulturalne. W 3 powiatach okręgu (Konin, Turek, Koło) zbuduje się w tym roku blisko 2,5 tys. izb mieszkalnych. Z wiosną zacznie się prace przy wznoszeniu w Koninie szpitala na 550 łóżek, kontynuowana będzie budowa domu kultury z salą widowiskową na 500 miejsc, a także kompleksu gmachów konińskiego „kombi natu wiedzy górniczej”. W okręgu przybędzie kilkanaście szkół. Powstaną nowe sklepy i placówki usługowe. (PAP)

Włoski kryzys rządowy

Poza centrolewem tylko nowe wybory

Przywódca chrześcijańskiej demokracji — Aldo Moro przeprowadził we wtorek wieczorem konsultacje z przedstawicielami ugrupowań większości (centrolewu).

Włoska Partia Socjalistyczna potwierdziła, że odnosi się przychylnie do formuły centrolewu gdyż „nie ma innego rozwiązania poza odwołaniem się do nowych wyborów powszechnych”. (PAP)

Znów walki i ofiary



W niedzielę wieczorem zakończył się w Wietnamie Południowym rozejm ustanowiony przez wojska powstańcze w związku z Nowym Rokiem. Wojska amerykańskie i saigonskie wznowiły natarcia na operacje bojowe. Podczas 78-godzinnej zawieszenia broni również dochodziło do incydentów zbrojnych na terytorium Wietnamu Południowego. Na zdjęciu: ranny żołnierz amerykański prowadzony przez towarzyszy po jednej z walk z powstańcami południowowietnamskimi w rejonie bazy USA w Pleiku.

CAF — Telefoto

Mord na Murzynie

W miejscowości Camden (stan Alabama) 46-letni biały farmer J. T. Reeves zastrzelił w niedzielę przed kościołem 32-letniego Murzyna — D. Colstona.

PAP

Spotkanie czterech z NATO

Przedstawiciele czterech mocarstw zachodnich: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Kanady i Włoch, uczestniczących w genewskiej konferencji rozbrojeniowej obradowali we wtorek w Paryżu w gmachu NATO.

Dyrektor urzędu kontroli zbrojeń i rozbrojenia Stanów Zjednoczonych — William Foster przedstawił poprawki, jakie jego delegacja zamierza wnieść do własnego projektu w sprawie nierozpowszechniania broni jądrowej. Minister brytyjski, lord Chalfont podzielił punkt widzenia przedstawicieli. (PAP)

Myśl ekonomiczna w codziennej praktyce

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Kilkuset uczestników zgromadziła wtorkowa narada w Urzędzie Rady Ministrów, poświęcona sprawie postępu ekonomicznego w gospodarce i organizacji służb ekonomicznych. W wymianie poglądów na ten niezwykle ważny temat wzięli udział ministrowie, kierownicy centralnych urzędów i instytucji gospodarczych, sekretarze ekonomiczni KW PZPR, przedstawiciele prezydiów WRN, naukowcy, reprezentujący ośrodki badawcze i wyższe uczelnie, przedstawiciele przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłowych. Obradom przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr.

Główny cel tego spotkania teoretyków i praktyków myśli ekonomicznej — to określenie, w jakim stopniu realizowane są uchwały rządu w sprawie postępu ekonomicznego w naszej gospodarce. Odpowiednie decyzje zostały podjęte przed niespełna dwoma laty. Dotyczyły one powszechnego stosowania rachunku ekonomicznego, jako podstawy

wszelkich przedsięwzięć zarówno w zakresie inwestycji, jak i produkcji, technologii itp. Wprowadzenie tego rachunku powierzone zostało służbom ekonomicznym, które miały powstać we wszystkich w zasadzie instytucjach i przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej oraz w wojewódzkich radach narodowych.

Z przebiegu narady wynika, iż okres niezbędny dla zorganizowania takich służb ma się ku końcowi. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z opracowaniem metod rachunku ekonomicznego i jego stosowania.

Obszerne materiały przedstawione uczestnikom narady

Wzrost obrotów o 12 procent

Handel Polska-NRD w roku bieżącym

Wiceministrowie handlu zagranicznego Polski i NRD — Marian Dmochowski i Friedrich Leucht, podpisali we wtorek w Warszawie protokół o wymianie handlowej między obu krajami w br.

Przewidziane obroty towarowe wzrosną o ok. 12 proc. w porównaniu z wartością określoną przez podobny protokół na 1965 rok. Wzrost ten nastąpi przede wszystkim przez zwiększenie wzajemnych dostaw w zakresie wyrobów przemysłu maszynowego.

W polskim eksporcie do NRD zwiększenie dostaw dotyczy: maszyn odlewniczych, urządzeń hutniczych, maszyn włókienniczych, łożysk tocznych i innych wyrobów przemysłowych. Zwiększone zostaną również dostawy świeżych warzyw, owoców i ich przetworów.

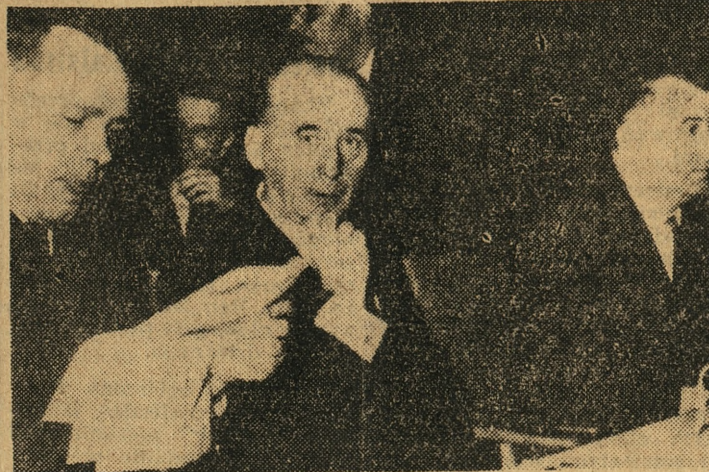
Z NRD zwiększone będą m.in.: dostawy obrabiarek, maszyn biurowych, urządzeń elektrotechnicznych, maszyn dźwigowo - transportowych, maszyn włókienniczych, samochodów ciężarowych i osobowych oraz takich towarów rynkowych, jak: bielizna, firanki, meble oraz inne artykuły trwałej konsumpcji.

PAP

XI Zjazd Włoskiej PK rozpoczął obrady

Referat programowy Luigi Longo

We wtorek rano rozpoczęły się w sali rzymskiego pałacu kongresów 7-dniowe obrady XI Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej. W obradach uczestniczy 871 delegatów — którzy reprezentują 1.615.296 członków Włoskiej Partii Komunistycznej oraz 151 delegatów z głosami doradczymi reprezentujących 173.465 członków Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży.



Na zdjęciu: w środku przewodniczący polskiej delegacji sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko w czasie obrad.

CAF — Telefoto

Na sali znajdują się również liczne zagraniczne delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz delegacje Włoskiej Socjalistycznej Partii Jedności Proletariackiej, partii republikańskiej, socjalistycznej, chrześcijańskiej - demokratycznej i innych partii politycznych Włoch. Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą reprezentuje delegacja, której przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Z. Kliszko. W skład delegacji wchodzi: członek KC, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — A. Werblan oraz członek KC, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Z. Grudzień. Obradom przysługują również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz około 200 dziennikarzy włoskich i zagranicznych — korespondentów prasy, radia i telewizji.

Przewodniczącym pierwszego posiedzenia Zjazdu został wybrany weteran włoskiego ruchu robotniczego, członek kierownictwa WPKP, Umberto Terracini. Wygłosił on krótkie przemówienie, poświęcone życiu i działalności przywódcy włoskich robotników, Palmiro Togliattiego.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — Luigi Longo, wygłaszając referat

Dokończenie na str. 2

Więcej możliwości rozwijania uzdolnień młodzieży

Nowe programy dla zreformowanego liceum

Dobiegają końca prace nad reformą programów nauczania w szkołach średnich. Gotowe są już nowe programy dla liceum ogólnokształcącego oraz przedmiotów ogólnokształcących dla szkół zawodowych. Wkrótce ukażą się nowe programy przedmiotów zawodowych dla szkół zasadniczych i techników.

Na konferencji prasowej, która odbyła się we wtorek w Warszawie dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty Stanisław Dobosiewicz zapoznał dziennikarzy z problemami zmian w treści nauczania zreformowanego liceum ogólnokształcącego. W pracach nad reformą które trwały blisko 4 lata, uczestniczyło wielu naukowców, pracowników ośrodków metodycznych i nauczycieli - praktyków.

Programy zreformowanego liceum, które wprowadzane będą w życie w latach 1967—71 przewidują wspólny dla wszystkich uczniów szkoły zakres wykształcenia ogólnego i politechnicznego. Do klasy IV liceum wprowadzone będą zajęcia typu seminaryjnego do wyboru przez uczniów, w wymiarze czterech godzin tygodniowo. Stworzone one możliwości rozwijania uzdolnień i zainteresowań młodzieży i lepsze przygotowanie do wybranego kierunku studiów wyższych. Zajęcia odbywać się będą w zakresie wybranej grupy przedmiotów — humanistycznej, matematyczno-fizycznej, chemiczno-biologicznej, geograficzno-ekonomicznej i językowej.

Dla tej części młodzieży, która zrezygnuje z podjęcia dalszych studiów organizowane będzie w klasie IV liceum przysposobienie zawodowe. Na przedmioty humanistyczne w planie nauczania zreformowanego liceum przeznaczona się ok. 40 proc. czasu nauki. Treść programów nauczania tej grupy przedmiotów została przebudowana i uwzględnia w szerokim zakresie problemy współczesną. Na przedmioty grupy matematyczno-przyrodniczej przewiduje się 36 proc. czasu przeznacz-

Luebke — budowniczy obozów koncentracyjnych

W związku z faktami, świadczącymi o kompromitującej przeszłości prezydenta NRD, Luebkego, jakie na konferencji prasowej w Berlinie ujawnił prof. A. Norden, agencja ADN zamieszcza szereg oświadczeń Holendrów, byłych więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Neu-Stassfurt, które złożyli oni korespondentowi amsterdamskiemu tej agencji. Jak wiadomo, plany budowy tego obozu koncentracyjnego parafował Luebke.

Robotnik amsterdamski R. van der Zanden, cieśla Jaap Koome z Krommenie oraz mu-rarz Hannie Appal z Hoorn, byli więźniowie obozu w Neu-Stassfurt, zrelacjonowali szczegółowo straszliwe warunki życia w tym obozie, gdzie zamordowano wielu holenderskich, francuskich, radzieckich, polskich i czechosłowackich więźniów. (PAP).

PAP-RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM
INF-WŁ-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM
INF-WŁ-TELEFONEM-PAP-RADIO

List do U Thanta

Stany Zjednoczone szkolą na terytorium Syjamu szpiegów i dywersantów w celu przerzucania ich do Kambodży — stwierdza list wystosowany przez stałego przedstawiciela Kambodży przy ONZ do sekretarza generalnego tej organizacji U Thanta.

Makarios w Londynie

Prezydent Makarios przybył do Londynu, gdzie zostanie poddany kolejnym badaniom w miejscowej lecznicy. Prezydent będzie przebywał w szpitalu kilka dni i przypuszcza się, że uda się do Aten pod koniec tygodnia.

Prochy Shastri'ego

We wtorek około godziny 6 czasu warszawskiego, prochy zmarłego przed dwoma tygodniami premiera Indii, Shastri'ego zostały wrzucone do Gangesu w miejscu, gdzie łączy się on z Dżamną.

Więcej „Zastav”

Zgodnie z uchwałą rady robotniczej fabryki samochodów w Kragujevcu, „Crvena Zastava” — wartość produkcji zakładów w 1966 r. wyniesie ok. 117 mln. nowych dinarów. Ogółem przewiduje się wyprodukowanie 46.000 samochodów, wobec 38.334, wyprodukowanych w roku 1965.

Aukcja futrzarska

Japońska firma „Tajgo” dokonała pierwszego zakupu na 42 międzynarodowej aukcji futrzarskiej, która rozpoczęła się w poniedziałek w Leningradzie. W aukcji uczestniczy 308 przedstawicieli firm futrzarskich z 24 krajów. Na sprzedaż wystawiono około 3 milionów różnych futer.

Powodzie w Turcji

Długotrwałe deszcze są przyczyną lawin i powodzi w Turcji. Na wielu rzekach wezbrane wody zniszczyły szereg mostów. Zniszczeniu uległo również około 200 domów, a wody zalały setki akrów pól w pobliżu Demre na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Latające spodki

W Sydney przedstawiciele lotnictwa australijskiego stwierdzili, iż w północnym stanie Australii, Queensland, zauważono latające spodki. Bagniste obszary w pobliżu miejscowości Tully, gdzie rzekomo lądowały obiekty latające, będą zbądane pod względem radioaktywności.

Zmarł 127-letni człowiek

W Tyberiadzie (Izrael) zmarła w piątek w nocy Zohara Albo w wieku 127 lat. Urodziła się ona w 1839 roku i wychowała cztery pokolenia. Aż do ostatniej chwili cieszyła się doskonałym zdrowiem. Najstarsza jej córka ma 80 lat, a najmłodszy syn — 65.

Poważne straty wojsk saigonskich

Wzmoczenie działań partyzanckich w Da Nang

Jak donosi Agencja Wyzwolenie, siły zbrojne Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego unięskodziły w dniach od 1 do 20 stycznia 2 tysiące żołnierzy wroga, zestrzeliły lub uszkodziły 45 samolotów.

W poniedziałek siły zbrojne Narodowego Frontu Wyzwolenia postanowiły wznowić operacje ofensywne po 4-dniowej przerwie, ogłoszonej w związku z obchodami święta nowego roku według kalendarza księżycowego.

Agencja AFP informuje, że amerykańska piechota morska w okolicach Da Nang sygnalizuje znaczne wzmocnienie się aktywności partyzantów. W ciągu ubiegłych 24 godzin 19 razy doszło do kontaktu bojowego z partyzantami.

O nowych atakach partyzanckich donoszą z delty Me-

kongu, gdzie wiele ufortyfikowanych placówek wojsk saigonskich zostało w ciągu ub. doby ostrzelanych z moździerzy.

KC Frontu Patriotycznego DRW przesłał najszerzej-sze pozdrowienia całemu narodowi południowowietnamskiemu w związku z obchodami święta nowego roku księżycowego.

Oreddie stwierdza, że 17 mln. mieszkańców Północnego Wietnamu jest zdecydowanych uczynić wszystko dla poparcia rewolucyjnej walki o wyzwolenie w Wietnamie Południowym. (PAP)

Z Nigerii
Potwierdzenie śmierci
premiera Balewy

Rząd wojskowy Ironsi oznajmił w sobotę 22 bm., że poprzedniego dnia znaleziono zwłoki federalnego premiera Nigerii Abubakara Tafawa Balewy. „Rząd z głębokim żalem zawiadamia o śmierci b. premiera” — stwierdził komunikat ogłoszony przez radio nigeryjskie. Na znak „szacunku dla tego wielkiego syna Nigerii” zostały zamknięte wszystkie urzędy i flagi opuszczono do połowy masztu. Komunikat nie wyjaśnia, gdzie znaleziono ciało premiera, ani jaka była przyczyna jego śmierci. W sobotę miał się odbyć jego pogrzeb w Bauczi, w północnej Nigerii, w jego rodzinnym mieście.

Premier Balewa — zwolennik współpracy z Zachodem, zwłaszcza z W. Brytanią, był inicjatorem konferencji premierów krajów Wspólnoty Brytyjskiej, która odbyła się 11 stycznia w Lagos. Był żoną ty i miał kilkoro dzieci.

PAP

Gradl ponawla
bońskie roszczenia

Zachodnioniemiecki minister do spraw przesiedleńczych Gradl ponowił w niedzielę bońskie roszczenia terytorialne wobec krajów socjalistycznych. Podczas dyskusji nad znanym memorandum kościoła ewangelickiego (EKD), jaka odbyła się w Bad Boll, Gradl wyraził wprawdzie nadzieję na porozumienie z wschodnimi sąsiadami Niemiec z wyłączeniem użycia siły, oświadczając równocześnie, że „musi rozstrzygnąć tych wszystkich, którzy pragnęliby usłyszeć o całkowitej rezygnacji” z byłych terytoriów niemieckich. Stwierdził on, że nie wolno rezygnować z terytoriów, wobec których „uchodźcy wnoszą prawne roszczenia”, albo w imię punktu widzenia prawa międzynarodowego „nie jest jeszcze rozstrzygnięte”. (PAP)

Wręczenie nagród
im. A. Zawadzkiego

W Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia laureatom konkursu im. Aleksandra Zawadzkiego nagród za prace magisterskie na temat walk wyzwoleniczych i rewolucyjnych narodu polskiego w II wojnie światowej.

I nagrodę otrzymał mgr Bolesław Warzocha z Uniwersytetu Warszawskiego, za pracę „Udział I Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte w przełamaniu umocnień wału pomorskiego”. (PAP)

Przed rozmowami genewskimi

Korespondencja własna z Bonn

W Genewie rozpoczyna się w czwartek kolejna tura rozmów rozbrojeniowych. Jak zwykle w takich wypadkach, Bonn wykazuje zdenerwowanie. Co prawda, ocenia się tutaj, że zbliżenie stanowisk pomiędzy Wschodem a Zachodem w sprawie zakazu rozprzestrzeniania broni atomowej, nie nastąpiło.

Związek Radziecki pragnie zakazu, który by uniemożliwił dostęp do broni atomowej państwom, które jej nie posiadają, również na zasadzie udziału w kolektynnych siłach atomowych.

Stany Zjednoczone chcą natomiast jedynie zakazu bezpośredniego lub pośredniego przekazywania broni atomowej w narodowe władanie państw, które jej dotąd nie posiadają. Stanowisko to nie wyklucza udziału NRF w wielostronnych siłach atomowych NATO i pozostawia tę furtkę otwartą.

Bonn jest jednak niezadowolone i zaniepokojone dwoma faktami:

Po pierwsze, że przerwa w rokowaniach genewskich nie została wykorzystana przez NATO dla stworzenia faktów dokonanych w postaci utworzenia Wielostronnych Sił Atomowych. Po drugie, że stanowisko państw zachodnich, biorących udział w konferencji genewskiej i stanowiska w NATO, nie są jednolite.

Bonn uzyskało co prawda w międzyczasie pewien postęp w kierunku upragnionej broni atomowej.

Po pierwsze, utworzona została w ramach NATO komisja specjalna McNamary z udziałem NRF, która rozważała na sprawę „atomowego współgłosu”

Afera Ben Barki wstrząsnęła Francją

Potężny wiec sił lewicy w Paryżu

Wieczorem paryskiej sali Mutualite i jej okolic nie potrzebowało rozgrzewać przemówieniami. Potężny wiec zwołany wspólnie przez całą lewicę, przebiegał w nastroju ogromnego oburzenia, ale i powagi, pod hasłem wyrażającym najwyższy protest i najbardziej energiczne żądanie: pełnej prawdy w sprawie Ben Barki oraz ukarania winnych.

W przeciwieństwie do poprzednich wieców i manifestacji lewicy, zawsze licznie obstawionych przez policję i szeregi osławionych budziennych, nadzór policji był wczoraj wyjątkowo dyskretny i ograniczał się do służby ruchu, która po opanowaniu jezdni przez tłumy, musiała kierować pojazdy innymi ulicami.

Przewagę wśród zebranych stanowiła młodzież robotnicza i studencka. Wznosiła ona okrzyki na cześć jednostki lewicy. Wyrazem jedności stał się skład prezydium wiecu, w którym po raz wtóry od paru miesięcy zasiadli obok siebie dwaj sekretarze generalni: FPK — Waldeck Rochet i SFIO — Guy Mollet. Ich uścisk dłoni powitali obecni długotrwalemi oklaskami. Obok nich zajęli miejsca Francois Mitterrand, oraz przedstawiciele partii radykalnej, PSU, a także klubów politycznych.

W imieniu kierownictwa Francuskiej Partii Socjalistycznej SFIO zabrał głos Claude Fuzier, który oświadczył: miliony Francuzów dowiedzieli się ze zgrozą, że oszukiwano ich świadomie w toku kampanii prezydenckiej, ukrywając przed nimi aferę Ben Barki. Mówca wezwał zebranych, aby zobowiązali się uroczyście, że nie ustąpią w walce, dopóki nie ujawni się pełnej prawdy, nie uzyska przykładnego ukarania winnych i nie wykaże, iż Francja jest wystarczająco silna, aby odrzucić gwałt i niesprawiedliwość.

Przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym R. Ballanger przypomniał „grzech pierworodny” obecnego reżimu, a mianowicie dojdzie do władzy 13 maja 1958 r. dzięki rozlicznym spiskom. Od 13 maja do zamordowania Ben Barki łańcuch współpracy łączy polityków, niebieskie ptaki, policjantów i wysokich urzędników. Należą oni do tej samej rodziny — zakończył mówca.

Zebrani powitali gorąco przewodniczącego Federacji Lewicy Demokratyczno-Socjalistycznej, b. kandydata w wyborach prezydenckich — Francoisa Mitterranda. Jedna tylko alternatywa — powiedział Mitterrand — może dotyczyć szefa państwa. Albo był o wszystkim poinformowany, ale wolał zachować milczenie, aby nie utrudniać kampanii prezydenckiej. Albo też nie wiedział o niczym i wówczas byłoby to najlepszą ilustracją reżimu, który opiera się na jednym tylko człowieku.

Po wiecu, który zakończył się po północy, grupy jego uczestników uformowały się w pochód, kierujący się w stronę Pałacu Sprawiedliwości. Demonstrantom zagroziły drogę siły policji. Nie doszło do żadnych incydentów.

Posiedzenie Rady Ministrów

W środę w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a posiedzenie Rady Ministrów. Z ogłoszonego komunikatu i oświadczenia sekretarza stanu do spraw informacji Yvona Bourgesa wynika, że afera Ben Barki była jednym z głównych punktów porządku dziennego.

Komunikat ogłoszony w wyniku obrad stwierdza, iż minister spraw zagranicznych złożył sprawozdanie w sprawie sytuacji międzynarodowej, a szczególnie wpływu afery Ben Barki na stosunki francusko-marokańskie. Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych omówił stosunki francusko-marokańskie.

Rząd francuski — oświadczył Yvon Bourges — stwierdził, że dochodzenia sądowe doprowadziły do obciążenia rządu marokańskiego a w każdym razie pewnego członka tego rządu w związku z porwaniem na terytorium francuskim i zniknięciem osoby skłamańskie.

Rząd francuski — stwierdził również sekretarz stanu — stwierdził następnie, że śledztwo policji i dochodzenia sądowe wykazały udział w porwaniu Ben Barki wielu Francuzów, a ponadto, że wśród zamieszanych Francuzów znalazło się kilku agentów lub funkcjonariuszy służby specjalnych lub policji.

Milion franków za porwanie

Francuskie władze śledcze ujawniły nowe fakty związane z porwaniem Ben Barki.

Zahamować wydatki zbrojeniowe
— powiększyć produkcję żywności

Sesja Rady Handlu i Rozwoju ONZ

25 bm. rozpoczęły się w siedzibie ONZ obrady Rady Handlu i Rozwoju ONZ (UNCTAD). Przewodniczącym sesji obrał przedstawiciela Chile, Jose Piniera. Funkcję jednego z wiceprzewodniczących pełnił przedstawiciel PRL, wiceminister handlu zagranicznego Franciszek Modrzewski. W obradach uczestniczył sekretarz generalny UNCTAD, dr Raoul Prebisch.

Przemawiając na wstępie obrad Jose Piniera stwierdził, że sytuacja w handlu światowym nie wykazuje nadal widocznego poprawy z punktu widzenia krajów słabiej rozwiniętych. Jest to tym groźniejsze, że coraz bardziej rosnące wydatki zbrojeniowe pochłaniają relatywnie coraz wyższe sumy w budżetach krajów uprzemysłowionych, podczas gdy wysoki przyrost ludności w krajach słabo rozwiniętych doprowadza do zmniejszenia się np. produkcji żywności na głowę ludności globu. Konieczne jest obecnie przede wszystkim przyspieszenie realizacji uchwał genewskiej konferencji UNCTAD z r. 1964 i wcielenie w życie jej najważniejszych zaleceń, co bynajmniej nie stało się bliższe ani bardziej realne w ciągu minionego roku. UNCTAD winna także dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić wyższą stopę wzrostu gospodarczego w krajach rozwijających się i ułatwić poprawę ich bilansu handlowego i płatniczego. Zadaniem obecnej sesji będzie również przygotowanie następnej światowej konferencji dla spraw handlu i rozwoju, przewidzianej na rok 1967. (PAP)

Zdaniem Piniera, w tym roku nie ma szans na osiągnięcie porozumienia między państwami, które nie posiadają broni atomowej. Po drugie, kanclerz Erhard uzyskał w czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych zgodę prezydenta Johnsona co do zasady udziału NRF w systemie „atomowej obrony”.

Bonn obawia się jednak, że różnice zdań w NATO zablokować mogą na dłuższy okres czasu sprawę utworzenia Wielostronnych Sił Atomowych i że stanowisko na rzecz rzeczywistego zakazu rozprzestrzeniania broni atomowej, może się w obozie zachodnim umocnić.

Nie tylko sprzeciw Francji i obawy małych państw w NATO, wobec bońskich apetytów, budzą tutaj niepokój. Również stanowisko Wielkiej Brytanii uważa się za niepewne lub niechętne.

Z uwagą śledzono w Bonn wczoraj rozmowy paryskie przedstawicieli czterech państw z NATO reprezentowanych w Genewie: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady i Włoch. Celem tych rozmów było ustalenie wspólnej linii postępowania. Szefowie delegacji tych państw wezmą w środę udział w posiedzeniu stałej Rady NATO w Paryżu, by i z nią uzgodnić swoje stanowisko.

Z jeszcze większą uwagą będzie Bonn obserwować same rozmowy genewskie. Jako obserwator z ramienia rządu bońskiego, wyjeżdża do Genewy ambasador Schnippenkoetter. Jest on pełnomocnikiem rządu NRF do spraw rozbrojenia. Dziwna rzecz, że słycać o nim tylko wówczas, gdy w Genewie rozpoczyna się obrady rozbrojeniowe i gdy zdenerwowanie w Bonn wzrasta.

HENRYK KOLLAT

Referat Luigi Longo

Dokończenie ze str. 1

pt. „O pokój, o postęp na wioskowej drodze do socjalizmu, o nową demokratyczną większość, o jedność sił robotniczych i socjalistycznych”.

Rozpoczynając swój referat sekretarz generalny WPK, podkreślił, że wszyscy członkowie partii, 8 milionów robotników i chłopów włoskich, którzy oddali swe głosy w wyborach na Partię Komunistyczną oraz wielką część społeczeństwa włoskiego oczekuje od Zjazdu odpowiedzi na pytania, które mają wielkie znaczenie zarówno dla przyszłości Włoch, jak i dla losów całej ludzkości.

„Wielka Brytania w Europie”

Wspólny Rynek bez udziału Francji?

Pod auspicjami ruchu „Wielka Brytania w Europie” we wtorek rozpoczęło się w Londynie dwudniowe kolokwium poświęcone w szczególności ekonomicznym i politycznym zagadnieniom zachodnio-europejskim oraz roli, jaką mogłyby odegrać W. Brytania.

Występując przed audytorium, w którym zwracała uwagę obecność wielu ambasadorów oraz przedstawicieli różnych galezi przemysłu brytyjskiego i banków, holenderski minister spraw zagranicznych, Joseph Luns rozważał po raz pierwszy publicznie tezę Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej bez Francji, ale z udziałem W. Brytanii.

Ewentualność Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej bez Francji jest trudna do wyobrażenia, ale w obecnych warunkach nie może być całkowicie wykluczona — oświadczył Luns. Odrzucił on zdecydowanie żądania francuskie w sprawie uprawnień Komisji Hallsteina i systemu głosowania większościowego w toku obrad w radzie ministrów EWG.

Przechodząc do zagadnienia udziału W. Brytanii w EWG holenderski minister spraw zagranicznych podkreślił, że możliwość taka winna być jak najdokładniej rozpatrzona.

Upřednio przedstawiciel angielskiej partii liberalnej lord Gladwyn wyraził opinie, że w wypadku przystąpienia do EWG W. Brytania powinna

być rzecznikiem zasady ponadnarodowej.

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Michael Stewart oświadczył, że zwolnienie tempa rozwoju EWG oznacza niekorzystny zwrot w dziedzinie realizacji współpracy w szerszych niż dotychczas ramach jednostki europejskiej.

Uważamy za rzecz zasadniczą — powiedział — szerszą ekonomiczną jednostkę Europy. Będziemy nadal działać w tym kierunku. (PAP)

Poszukiwania hitlerowskich
zbrodniarzy ze Skarżyska-Kamiennej

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach

Prokuratura Wojewódzka w Kielcach prowadzi śledztwo w sprawie dokonywanych w okresie okupacji hitlerowskiej masowych mordów obywateli polskich narodowości polskiej i żydowskiej na terenie b. fabryki „Hasag” w Skarżysku — Kamiennej. W wyniku masowych egzekucji w latach 1941—1944 zginęło około 35 tysięcy osób, w tym również kobiety i dzieci.

Komendantem trzech obozów, zorganizowanych przez hitlerowców przy poszczególnych zakładach fabryki na tak zwanym werku „a”, „b” i „c” był Paul Krauze r. 1. 10. 1898 r., zaś jego zastępcą Fritz Bartschlagier ur. 30. 6. 1914 r. — obaj oficerowie SS, figurujący na liście zbrodniarzy hitlerowskich.

Masowych mordów dokonywała zorganizowana w tym celu specjalna grupa osób zwana „stossgruppe” w skład której między innymi wchodził: Gerhard Sander, Roman Hlawacz s. Michała ur. 1918 r. w Truskawcu, Jarosław Hlawacz, s. Michała ur. 1919 r. w Truskawcu, Mirosław Bilas s. Łukiana ur. 1921 r. w Truskawcu, Piotr Kozłowski vel Petro Koscowski, Iwan Romanko, Stefan Woźny vel Woźniak, Stefan i Teodor Czopk vel Czopek.

Wymienione osoby rekrutowały się spośród członków ochrony fabrycznej zwanej „werkschutz”. Komendantem werkschutzu któryrem podlegał również „stossgruppe” był Jerzy Adryanowicz vel Georg Adryanowicz. Jerzy Adryanowicz został ujęty przez władze bezpieczeństwa i postawienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z dnia 7. I. 1966 roku aresztowany pod zarzutem, że w okresie od 1941 do 1944 r. w Skarżysku — Kamiennej jako komendant niemieckiej straży fabrycznej „werkschutz” przy fabryce amunicji „Hasag”, idąc na ręce władzy państwa niemieckiego, brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw obywateli polskich narodowości polskiej i żydowskiej, zatrudnionych przymusowo w fabryce.

Z dotychczasowych ustaleń śledztwa wynika, iż więźniowie obozu nadal Jerzemu Adryanowiczowi i „Grine” (gruene). Adryanowicz był zaufaną osobą komendanta Paula Krauze.

Ktokolwiek wiedziałby o zbrodniach i działaniach wymienionych w komunikacie osób prozonym jest o niezwłoczne poinformowanie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach, ul. M. Bucza nr 31 lub Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach, ul. Gwardii Ludowej nr 12, pokój 51, telefon 20-21, wewnętrzny 282 — osobiście, listownie lub telefonicznie.

W toczącym się w tej sprawie śledztwie Prokuratura poszukuje świadków — byłych więźniów obozu fabryki „Gasahasag”, przebywających prawdopodobnie poza granicami kraju a to:

- Leona Kanarka, przed osadzeniem w obozie zam. w Chęlnach,
- Emanuela Koźmińskiego,
- Abrama Feldmana, przed osadzeniem w obozie zamieszkałego w Szydłowcu,
- Abrama Grynsztajna s. Szmula ur. 29. XI. 1910 r.,
- Łajb — Elisasza Grundmana s. Abrama ur. 17. IV. 1913 r.

Myśl ekonomiczna

Dokończenie ze str. 1

strumentem umożliwiającym podejmowanie najbardziej efektywnych decyzji. Równocześnie rezultaty podejmowanego tu i ówdzie jeszcze dość nieśmiało — rachunku ekonomicznego, mówią dobitnie, że w racjonalnym i powszechnym wykorzystaniu służb ekonomicznych tkwią najtańsze i największe rezerwy polepszenia ekonomiki gospodarowania.

Uczestnicy dyskusji zgodnie stwierdzali — co podkreślił także wicepremier Szyr — że proces „ekonomizacji” gospodarki wymaga dłuższego czasu; wypracowania odpowiednich instrumentów, którymi mogłyby się sprawnie i skutecznie posługiwać ekonomiści.

Następnym tematem były eksperymenty gospodarcze. Prace nad szerszym stosowaniem eksperymentalnych zasad planowania i zarządzania w przemyśle — trwają. Rzecz w tym, że na ich drodze jest wiele przeszkód. W rezultacie procedura zatwierdzenia eksperymentu jest bardzo trudna i czasochłonna. I ten problem — przy udziale ekonomistów — może być rozwiązany pomyslnie.

PAP

W dalszym ciągu napływają do redakcji listy od czytelników. piszących o ordęzi 36 biskupów polskich. Zgodnie z zapowiedzią, zamieszczamy dzisiaj następujące fragmenty, mogące zainteresować odcio odbiorców naszego pisma.

Szanowny Redaktorze! Na łamach Waszego poczytnego dziennika ukazują się wiele różnych wypowiedzi na temat „Ordęzi” biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Osobiście jestem do głębi oburzony postawą biskupów polskich zawartą w „Ordęziu”. Sądę bowiem, że biskupi nie mają nie tylko prawa, ale i powodów prosić o przebaczenie biskupów niemieckich w imieniu narodu polskiego. Ponieważ jestem człowiekiem wierzącym, proszę o przebaczenie również i w moim imieniu, ja zaś nie mam powodów prosić kogokolwiek o przebaczenie — nie wyrażam krzywdy żadnemu Niemcowi. Przeciwnie, ja byłem więziony w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Zabikowo, Gross-Rosen, Nordhausen, Dora i Osterode (Harz), mnie wyrządzono krzywdę fizyczną i moralną, wraz z mną milionem Polaków. Nie mogę więc przebaczać. I to nie z chęci zemsty, czy nienawiści, chodzi mi o przyszłość, która budzi niepokój. Nie mamy przecież gwarancji, że lata 1939-1945 się nie powtórzą. Przecież Niemcy zachodnie nie zerwały definitywnie i bezkompromisowo z niechlubną przeszłością. Wręcz przeciwnie, nadal prowadzą politykę militarystyczną, rewaryzm i rewizjonizm. Przecież wczorajsi przestępcy wojenni zajmują wysokie stanowiska rządowe, wychowują młodzież zachodniomiejscową w duchu odwetu. Posiadam więc uzasadnione obawy, czy mnie to samo nie spotka, co w latach ostatniej wojny, czy nie spotka to moich dzieci.

W tych warunkach nie może być mowy o przebaczeniu, zapomnieniu czy pojednaniu. Nie może być mowy o tym tak długo, dopóki całe społeczeństwo zachodniomiejscowe nie wykaże skruchy, nie zerwie z przeszłością (...). Mamy natomiast dowody, że politycy zachodniomiejscy nie tylko kontynuują politykę, zmierzającą do rewizji granic, ale ostatnio domagają się nawet ukarania winnych za rzekome zbrodnie popełnione na narodzie niemieckim (mają tu oczywiście na myśli również Polaków).

Ordęzie, mające rzekomo charakter religijny, zostało wykorzystane przez propagandę zachodniomiejscową do szerzenia antypolskiej polityki, co jest jeszcze jednym dowodem, że polityka tego państwa nie sprzyja pokojowi, a więc i pojednaniu, sądzę, że biskupi polscy powinni byli to prze widzieć. Dziwi mnie również to, że nie podjęli oni dotychczas oficjalnej próby naprawienia szkody, wyrządzonej ordęziem.

(—) Jerzy Drygas artysta-plastyk były więzień obozów koncentracyjnych

Adam Gomolczyk z Poznania pisze:

„Panie Redaktorze! Mam nadzieję, że nie ma Pan mi za złe mojej wizyty w redakcji. Zachowałem się jak niewierny Tomasz, ale wynikało to stąd, że nie mogłem się pogodzić z myślą, że jeszcze dzisiaj, po okropnych doświadczeniach II wojny światowej, jest jeszcze ktoś, kto jak Anna R., chciałby powrotu tych strasznych dni. Gdy przeczytałem udostępniony mi w redakcji pełny tekst jej listu, za co dziękuję, byłem wstrząśnięty. (...)

Nieraz czytałem w prasie o pogroźkach, jakie pod naszym adresem wysuwają pogrobownicy Hitlera w NRF. Przyszłać się muszę, że czytałem o tym jako o odległym i dość nierzeczywistym niebezpieczeństwie, nie przejmowałem się tym. Trzeba było dopiero tego listu, namacalnego, że tak powiem, przykładu, aby sobie w pełni uświadomić, że i dziś jeszcze są sily, które zionąc nienawiścią do naszego narodu, marzą o odwecie za sprawi dliwe wyniki minionej wojny.

Przeróżne argumenty rzucą się dziś z ambon, żeby za wszelką cenę usprawiedliwić tych, którzy pisali ordęzie. Niestety, z bólem muszę stwierdzić, że nie przekonują mnie one. Jak można przebaczać tym, którzy nie tylko, że nie wyrażają żalu za swe winy, lecz w dalszym ciągu pragną kontynuować swą antypolską politykę?”

W podobny sposób wypowiedział się również Czesław Brusio z Poznania:

„Panie Redaktorze! Pragnę zabrać głos w dyskusji nad Pańskim artykułem w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 18. I. 1966 r. pt. „Nienawiść w obronie miłosierdzia” (...).

Słusznie tow. Gomulka powiedział i na pewno całe społeczeństwo poprze posunięcia naszego rządu i FJN w takich czy innych sprawach (...) Czyż budowa „1000 szkół na tysiąclecie” nie jest do-

brym darem społeczeństwa polskiego? (...)

Całkowicie popieram wypowiedź tow. Gomulki, że episkopat polski mógł włożyć tę skromną cegiełkę do budowy szkół. A żeby zostać księdzem, najpierw musi uczyć się w szkole podstawowej, a następnie w seminarium duchownym, przyszli duchowni będą się uczyć w szkołach tych, które społeczeństwo im zbuduje.

(...) Ja się pytam, co my, Polacy, mamy przebaczać Niemcom — to, że oni tyle milionów Polaków wymordowali w obozach koncentracyjnych i w więzieniach? Przecież my na nich nie napadaliśmy. Niemcy na nas napadli i zmuszali byśmy bronili się poprzez różne środki walki, jaką naród polski stosował. Czy walka była słuszną, czy niesłuszną, to historia oceni. Jak mnie się wydaje, biskupi polscy nie mieli prawa w imieniu całego narodu polskiego występować o przebaczenie (...). Minęły te czasy, że byliśmy słabi militarnie. O ile zajdzie potrzeba, to w tych warunkach damy taką odpawę, jak w 1945 roku, a może jeszcze lepszą. Niech ta Pani nie myśli, że jesteśmy sami jako Polacy i że zduszą nas jak w 1939 roku (...) taka osoba nie powinna być naszego chleba „komunistycznego”. (...) Ilu już było w „wolnym świecie” ludzi i przekonali się, jak tam jest dobrze i po jakimś czasie prosili o przebaczenie i wrócili z powrotem do tej nie-dobrej Polski „komunistycznej”. (...) Pan chyba zgodzi się z moimi poglądami co do Anny R. i biskupów polskich. Ja też proszę o wydrukowanie mego listu w prasie. Niech Anna R. wie i przekona się, co myślał inni (...) Ja się nie boję Anny R. i całkowicie solidaryzuję się z resztą całego społeczeństwa polskiego.”

W zdecydowany sposób wypowiedział się również Leonard Owierzyński, znawca tych, którzy 36 biskupów udziela wybaczenia, z własnych doświadczeń:

„Przeczytałem artykuł „Nienawiść w obronie miłosierdzia” (...) trzeba wszelkimi drogami odnaleźć Annę R. i postawić ją przed sądem (...). Wielu ludzi zamordowali Niemcy. Gdy byłem na froncie w 1939 r. (Kutno, Łęczyca itd.) to Niemcy z chwałą wkroczenia do wsi rozstrzeliwali nawet młodzież 14- i 15-letnią. Pogroźkę Anny R. nie mamy powodu się nastraszyc, bo to tylko marzenia odwotowców (...). Powracając do ordęzia episkopatu polskiego do biskupów niemieckich, stwierdzam, że uczynili to bez upoważnienia całego narodu w gronie kilku osób, za cały naród polski.”

Wśród wypowiedzi, nadsyłanych do redakcji, zdarza się również takie, których autorzy starali się znaleźć argumenty na obronę 36 biskupów. Oto one:

„Szanowny Panie Redaktorze! W związku z opublikowaniem listownych wypowiedzi niektórych czytelników w „Głosie Wlkp.” w sprawie Ordęzia Biskupów, chciałbym wyrazić opinię wielu czytelników, którzy nie tylko negatywnie, ale i pozytywnie ustosunkowali się do Ordęzia Biskupów i którzy nie biorą tego Ordęzia za złą monetę, uważając że Biskupi postąpili jak święci, biorąc przykład z Chrystusa, który również przebaczał i kazał w Ewangeliach sw. miłować i dobrze czynić nawet nieprzyjaciół, którzy wyrządzili krzywdy, a za złe wynagradzać dobrem i wzorowali się na świętych, którzy podobnie postępowali i brali przykład z Papiieża Jana XXIII, który również przebaczał. (...)

Włodzimierz Tetziuff Poznań

Droga redakcjo! Piszę ten list w związku z „Ordęziem Biskupów polskich”. Prosiłabym o odpowiedź na pytanie dlaczego nie chcemy przebaczyć Niemcom. Przebaczyliśmy im w sporcie. Wyświetliliśmy ich filmy. Przyjeżdżają oni do Sopotu na festiwal. Jedziemy do NRF, a oni przyjeżdżają do nas. Dlaczego źle piszemy o naszych biskupach, którzy pierwsi wyciągnęli rękę do zgody?

Podpis nieczytelny

Pana redaktora odsyłam do przeczytania sobie „Krzyżaków”, jak Jurand, po zadaniu cierpien do Krzyżaków — strata żony, wycie-

Ostatnio głośny stał się zwrot: „... przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Słowa te, znajdujące się w „Ordęziu biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusie” należą do tych sformułowań 36 biskupów, które wywołały w naszym kraju największe oburzenie. Znalazło ono swój wyraz również w listach nadesłanych do naszej redakcji (m. in. publikowanych przez nas dzisiaj).

Zastanawiając się nad poruszoną przez czytelników sprawą, spróbujmy odpowiedzieć na pewne, nasuwające się w czasie lektury listów, pytania.

A więc przede wszystkim: Komu wybaczą biskupi polscy w ordęziu? Oczywiście jest, że wybaczać można tylko temu, kto ponosi winę. Nie może więc tu być mowy o tych młodych Niemcach, którzy nie brali udziału w hitlerowskich podbojach i nie chcą brać udziału w nowych najazdach. Nie może tu być też mowy o Niemcach starszego pokolenia — komunistach, katolikach czy ewangelikach, biorących kiedyś udział w antyhitlerowskim ruchu oporu.

Jeden z czytelników oraz autor listu podpisujący się jako „Wasz oddany przyjaciel” — bronią 36 biskupów twierdząc, że nie można mieć do nich pretensji, skoro przebaczyliśmy NRD, a także niemieckim sportowcom, twórcom wyświetlanych u nas niemieckich filmów oraz piosenkarzom występującym w Sopocie. Mniejsza o błąd czytelnika sądzącego, że NRD istniała „zaraz po wojnie”. Chodzi tu o zasadnicze nieporozumienie. Nikt z Polaków — ani komuniści, ani biskupi — nie mają nic do wybaczenia tym, którzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej przeciwstawiają się duchowi odwetu. W państwie tym władzę sprawują ci, którzy w czasach hitlerizmu byli prześladowani. Zbrodniarze faszystowskie ponieśli w NRD zasłużoną karę. I wreszcie — państwo to, popierając postanowienia poczdamskie, uznaje nasze granice za nienaruszalne. Nie przeciwstawiamy się również wymianie kulturalnej i sportowej z NRF dlatego, że tym, którzy w wymianie tej biorą udział, nie mamy nic do wybaczenia.

Jeśli więc 36 biskupów polskich mówi o wybaczeniu — to może tu chodzić tylko o tych Niemców, którzy popełniali przestępstwa. Winy mogą być różne — mniejsze lub większe. Nasuwa się zatem następne pytanie: jakie mianowicie zbrodnie wybacza część członków polskiego episkopatu?

Mówiono i pisano o tym już niejednokrotnie. Przypomnę więc tylko sprawy o których zbyt rzadko chyba mówimy, przypomnę część przestępstw popełnionych przez okupanta w Wielkopolsce.

Nie ma powiatu, w którym hitlerowcy nie mordowaliby Polaków. Jak stwierdzono po wojnie — ponad 20 000 osób zginęło w powiecie konińskim, przeszło 13 000 w obornickim, ponad 12 000 w pleszewskim, ponad 5 000 w powiecie poznańskim i w Poznaniu, ponad 3 000 w powiecie szamotulskim, niemal 2 000 w kaliskim. W Chełmie nad Nerem, w powiecie kolskim zorganizowano obóz zagłady, w którym od 8 grudnia 1941 r. do 7 kwietnia 1943 r. zginęło około 340 000 ludzi, zwiezionych tu z różnych stron kraju, a tak-

cie języka itd. — wspaniałomyślnie przebacza, z tego my, Polacy, jesteśmy dumni.

Bardzo przepraszam, że podpisuję się pseudonimem Feluś

Szanowny Panie Redaktorze! Czytając w prasie wypowiedzi na temat ordęzia biskupów, oraz listy nadsyłane do redakcji, zapragnęłam dorzucić mój list, z prośbą o umieszczenie go. W Polsce Ludowej, którą Kocham i dla której cierpię przez 5 lat okupacji — jest wolność myśli i słowa, każdy

Nad listami czytelników

Wybaczyć Krzyżakom?

że z innych państw europejskich. Ze szczególną zaciętością okupant starał się unicestwić powstańców wielkopolskich, działaczy społecznych, byłych żołnierzy i oficerów, harcerzy, inteligencję. Zamordowano 85 pracowników Uniwersytetu Poznańskiego i wielu nauczycieli. Tę potworną działalność hitlerowską uprawiali do ostatnich dni. 21 stycznia 1945 r., wycofując się z Poznania, żywcem spalili w obozie żabikowskim około 150 chorych Polaków oraz Niemców-dezerterów i antyhitlerowców. A przecież wszystko to stanowiło zaledwie cząstkę zbrodni, popełnionych przez zwyrodniałców hitlerowskich w Polsce i Europie.

Czy miało więc 36 biskupów polskich prawo do przebaczenia? Powołują się niektórzy obrońcy ordęzia na ewangelie, która nakazuje miłować nieprzyjaciół. Nikt nie może i nie chce żadnemu z biskupów prawa do tej miłości odebrać. Z nieporozumienia zatem wynikają głosy, broniące prawa do miłosierdzia i do udzielania rozgrzeszenia.

Nikt nie neguje, że jeśli biskup chce tym ludziom w swoim własnym imieniu wybaczyć krzywdy — ma do tego prawo, podobnie jak inni mają prawo mieć inne zdanie na ten temat. Czy nie inaczej jednak na tę sprawę trzeba spojrzeć wówczas, gdy chodzi nie o wystąpienie jednostki lecz o dokument episkopatu? Episkopat występuje przeciw w imieniu Kościoła, który reprezentuje. Ba, biskupi niejednokrotnie, również w ordęziu, dawali do zrozumienia, iż „polski oznacza jednocześnie katolicki”. Nie bez podstaw więc komentatorzy na Zachodzie twierdzili, że autorzy ordęzia wystąpili — w swym przekonaniu — w imieniu narodu.

Czy można się więc dziwić wierzącym i niewierzącym, że — jak wynika to m. in. z listów do redakcji — poculi się dotknięci? Czy może 36 osób wybaczyć nie w swoim imieniu, lecz w imieniu wszystkich wierzących, których nie zapytano o zdanie? A tym bardziej — czy może wybaczać w imieniu narodu? A takie przecież wrażenie odnosi się przy lekturze tekstu ordęzia.

Jednakże nie o to tylko chodzi. Dziwić się można, że rozgrzeszenie to zostało udzielone winowajcom, nie okazując skruchy, wręcz przeciwnie, mającym mocne postanowienie grzeszenia również w przyszłości. Oto ostatnio reprezentant tych ludzi, przewodniczący związku przesiedleńców — Wenzel Jaksch, wypowiedział się znów przeciwko uznaniu granicy na Odrze i Nysie, wyrażając jednocześnie wątpliwość, czy istotnie Polska straciła w czasie II wojny światowej przeszło 6 milionów obywateli. Dodać też cynicznie, że „jeśliby ta straszliwa liczba odpowiadała prawdzie — wówczas można by uznać, że narodowi polskie mu niepotrzebne jest tak wielkie terytorium”. Starają się więc zachodniomiejscy odwetowcy pomniejszyć znaczenie zbrodni ludobójstwa, co przecież nie ma nic wspólnego ze skruchą. Jednocześnie mimo wolnie zdradzają swój pogląd, że ludobójstwo jest korzystne dla niemieckich szowinistów.

obywatel ma prawo wypowiedzenia się. Otóż rzucę kilka myśli na temat „przebaczenia” zawartego w ordęziu, a którego rzekomo nie rozumieć. Dziwne to dla ludzi logicznie myślących, że tyle hałasu za przebaczenie. Pytam Pana, dlaczego i w czym imieniu przebaczyliście Niemcom wschodnim już od dwudziestu lat... Niemcy, którzy nas mordowali, nie byli podzieleni na NRF i NRD, była to jedna „Rzesza” pod jednym Hitlerem. W czym imieniu przebaczyliście NRD i to zaraz po wojnie.

Wasz oddany przyjaciel

Wypowiedziom rewizjonistów w rodzaju Jakscha towarzyszą bardzo konkretne poczynania. Rozbudowuje się armię zachodniomiejscową, generalnie Niemieckiej Republiki Federalnej domagają się dostępu do broni nuklearnej. Nie mogą nas uspokoić zapewnienia polityków bońskich, twierdzących, że nie chcą zagrabieć naszych ziem zachodnią siłą. Nie są oni tak naiwni, by wierzyć, że sami oddamy im w podarunku, co od zyskaliśmy.

Czytelnicy nasi, występujący przeciwko pewnym sformułowaniom ordęzia, nie kierują się ślepą nienawiścią. Nie jesteśmy mściwym narodem. Chodzi nam o to, żeby zbrodnie ludobójstwa zostały ukarane, gdyż nie tak nie ośmiela do przestępstw, jak bezkarność. „Wielebni Bracia, próbujmy zapomnieć! Żadnej polemiki!” — piszą polscy biskupi do niemieckich. Ale w runkiem okazywania wszelkiego miłosierdzia jest polemika ze złem, zdecydowane przeciwstawienie się temu, co jest zaprzeczeniem miłosierdzia. Odwetowcy marzą wszak o tym, żeby doprowadzić do sytuacji, w której nie będzie już nikogo, kto w przyszłości mógłby im wybaczać. Próba zapomnienia zbrodni, wybacza

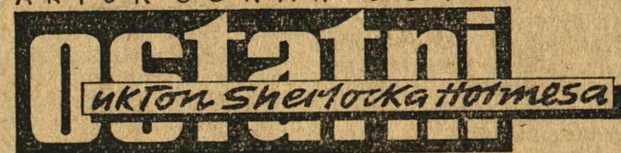
nie przestępstw wojennych, nie jest i nie może być drogą do pokoju.

Jeden z czytelników, broniąc autorów ordęzia, powołał się na przykład Juranda ze Spychowa, przebaczącego swe krzywdy Krzyżakowi. Jednakże Sienkiewicz wyraźnie rozróżniał dwie sprawy. Czym innym był dla niego wybaczenie osobistych krzywd udzielone jednostce przez jedno stkę, a czym innym zapewnienie bezpieczeństwa narodowi. „I gotowano się po wszystkich ziemiach Królestwa poważnie, bez chępliwości, jak ko zwyczajnie do boju na śmierć i życie, ale z głuchą zawziętością potężnego ludu który zbyt długo krzywdy znosił i wreszcie do wymierzenia straszliwej kary się gotował” — pisał Sienkiewicz w „Krzyżakach”.

Powieść nie kończy się sceną wybaczenia, lecz Grunwaldem. Powieć może ktoś, że Grunwald — zarówno ten z 1410 r. jak i z 1945 r. — mamy już za sobą. Tak, ale nie oznacza to przecież, że trzeba wybaczać współczesnym Krzyżakom, którzy zamiast odsiać karę — niepomni lekcji historii — przygotowują się do odwetu.

LESŁAW TOKARSKI

ARTUR CONAN DOYLE



Przekład Izabelli Damskiej

65

Von Bork kiwnął potwierdzająco głową i powiedział sucho:

— Wiem, wiem! Bywam tam często.
— No, właśnie. Rzecz jasna, że nazajutrz wystąpię do kładne resume tej wizyty do Berlina. Niestety, nasz poczytywny kanclerz jest dość niezręczny w tych sprawach i powtórzył komuś niepowołanemu coś z mojej relacji, nie ukrwając źródła. Nie wyobraża pan sobie nawet, jak mi to zaszkodziło w karierze! Nie wyczuwałem żadnej miękkości u naszych brytyjskich gospodarzy, zapewniam pana! Całe długie dwa lata przeżywałem same przykrości. No, ale pan z pańska poza sporowca...

— O, nie, nie! Proszę nie nazywać tego poza. Poza to coś sztuczne, a u mnie to rzecz całkiem naturalna. Jestem urodzonym sportsmenem. Lubie to, wzywam się w tym...
— No, to jeszcze lepiej! Jeszcze bardziej celowe. Pan pływa z nimi jachtem, poluje, ara w polo, konkuruje z nimi i dorównuje w każdej grze Pański zaprzecza czołwkowy otrymnie narodu w Olimpi, słyszałem nawet, że bierze pan udział w zawodach bokserkich z młodymi brytyjskimi oficerami. Jakież tego rezultaty? Że nikt nie traktuje pana poważnie. Jest pan „dobrym sławym sportsmenem” lub „całkiem przyzwoitym facetem jak na Niemca”. Lubiacy mocno popić, bywać w nocnych klubach, o! zawiadajki, lekkomyślny zabiaka. Tymczasem, przez cały czas pańska wieiska rezydencja jest ośrodkiem największego zamieszania i dwersii w Anglii, a popularny sportowiec — najsprężalszym fajnman agentem w całej Europie. Geniusz z pana, mój Von Bork, po prostu geniusz!

— Pan mi pochlebia, baronie. Muszę jednak stwierdzić bezstronnie, że moje czter lata spędzone w tym kraju nie były zmarnowane. Nigdy nie miałem jeszcze okazji pokazać panu moich zbiorów, baronie. Może zechciałby pan wstąpić na chwilę do mego gabinetu?

Drzwi gabinetu von Broka wychodziły wprost na taras. Gospodarz pchnął je lekko, wszedł pierwszy i przekreślił kon-

66

takt. Następnie zamknął drzwi za potrzebna postacia sekretarza i starannie zasunął ciężkie kołary w oknach i drzwiach. Dopiero po zachowaniu wszystkich możliwych środków ostrożności i sprawdzeniu ich skuteczności — odwrócił swoją smagłą o orlich rysach twarz do gościa.

Część moich akt już jest wysłana — powiedział. — Kiedy wczoraj moja żona i domowicy odjechali do Fluhina, zabrałam mniej ważne papiery ze sobą. Jeżeli idzie o te najważniejsze, będę musiał zwrócić się do Ambasady o opiekę i ochronę.

— Nazwisko pana zostało już umieszczone na liście jako członka osobistej świty ambasadora. Nie będzie pan miał najmniejszych trudności ani z pańska osoba, ani z bagażem. Oczywiście, może się jeszcze okazać, że w ogóle nie będziemy potrzebowali opuszczać Anglii. Może Wielka Brytania zostawi Francję własnemu losowi? Wiemy przecież, iż nie wiąże jej żaden traktat wzajemnej pomocy...

— A Belgia?
— Tak, z Belgia identyczna historia. Von Bork potrzaskał powalpiwajaco głową.

— Nie rozumiem, jak to może być. Istnieje przecież między tymi krajami traktat. Francja nigdy nie mogłaby się podnieść z takiego upokorzenia.

— Ale przynajmniej zachowa u siebie pokój. Chociażby chwilowo.

— Tak, ale honor.

— Ech! Drogi panie! Żyjemy w wieku utylitarnym... Honor to pojęcia średniowieczne, a poza tym — Anglia nie jest przygotowana. Rzecz niemal nie do wiary, ale nawet wprowadzenie w Niemczech podatku na zbrojenie wynoszącego pięćdziesiąt milionów marek, co przecież czyni nasze zamiary tak jasnymi, jakbyśmy odosłali je na pierwszej stronie Timesa, nie wyrwało tych ludzi z apatii. Tu i ówdzie irracjonalne, oburzenie. Moja rzeczka jest te nastroje łagodzić. Moje jednak zapewnić pana, że jeżeli idzie o sprawę podstawową, zasadniczą jak: gromadzenie amunicji, przygotowania do ataków łodzi podwodnych, produkcja materiałów wybuchowych — na tym polu nic się nie robi.

(c. d. n.)

Inwencja podstawą sukcesów

Zjawiał się u nas pan J. Wójtowicz i przedstawiał patenty na narzędzia stomatologiczne, które zdaniem jego spotykają się z dużym zainteresowaniem zagranicą. Szkopuł w tym, że nie ma jeszcze producenta tych narzędzi. Oferty wynalazcy, złożone paru wytwórciom, trafiły widać na ludzi bez handlowej wyobraźni, bowiem żaden z nich nie powiedział: świetnie, to może być dobry dla przedsiębiorstwa interes.

Na szczęście zarzut braku inwencji nie dotyczy wszystkich wielkopolskich wytwórców. Możemy to powiedzieć z czystym sumieniem przynajmniej o 170 uczestnikach naszego konkursu „Wielkopolska dla eksportu”. Choć bowiem do jego zakończenia pozostało jeszcze 10 miesięcy, u nich na regulatorach konkursowej produkcji — „cała naprzód”.

Przykład „Alco”

Zespół maszyn, tzw. linię produkcyjną akumulatorów samochodowych, przygotowują dla importerów jugosłowiańskich Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco”. Pod kierownictwem inż. Tadeusza Flegela powstają nowoczesne urządzenia, niektóre z nich dotychczas tu nie wytwarzane. Od czegoż jednak znana pomysłowość Polaków, no i oczywiście praktyka fabryki. Trzeba bowiem dodać, że „Alco” to przede wszystkim twórcza akumulatorów.

Będzie to pierwsza, tak duża partia maszyn z tej fabryki i — jeśli dobrze pójdzie — nie ostatnia. Takie przynajmniej prognozy stawia „Metal-export”, który wspomniane maszyny zamówił.

Drugą eksportową nowością „Alco” jest bateria niskooprowadząca SJ-150, stosowana do ruchu lokomotyw spalinowych. Mówią, że to ostatni krzyk techniki akumulatorowej. Gdy przypominamy, że w poprzednim konkursie „Wielkopolska dla eksportu” zakłady przedstawiły do nagrody także baterię z symbolem SJ-250, otrzymujemy odpowiedź: różnica

między jedną i drugą taką, jak między lokomotywą i silnikiem elektrycznym. Nowa bateria ma niższą pojemność (a więc ciężar i koszty wytwarzania mniejsze) lecz jest równie wydajna jak poprzednia. Pięć takich baterii pojedzie wkrótce do CSRS, gdzie poddane zostaną próbnej eksploatacji pod nadzorem inż. Edwarda Ostrowskiego.

Dywany z Kalisza

Blisko milion metrów kwadratowych dywanów igłowych rocznie wytwarzają Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Zważywszy, że agregat

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

tkający ze znakomitej kobierce działa już od kilku lat — jest nadzieja, że wkrótce dywany zewądrzą dosłownie pod strzechy. Pomyślano o eksporcie.

Nielatwo wszakże znaleźć nabywców na kapryśnym rynku zagranicznym, trzeba więc ruszyć technologicznym konceptem. Oto zagęszczono i podwyższono runo, urozmaicono barwy, a co najważniejsze przystapiono do wytwarzania dywanów wzorzystych. Dzięki tym zabiegom kaliskie wyroby zaczynają skutecznie czarować zagranicznych kupców.

— W naszej produkcji eksportowej — w sensie nowości — mówi naczelný inżynier Marian Ring — poczesne miejsce zajmuje stilon drukowany, światowego standardu, przeznaczony specjalnie dla krajów wysokouprzemysłowych. Trudność sprostania życzeniom zagranicznych klientów polegała na szerokości tkaniny. Nasz tradycyjny wymiar to 90 cm, a odbiorcy żądają 100, 115 lub 140 cm. Własnym więc sumptem, bez inwestycji i większych wydatków, przebudujemy stoły filmowe do szerokości 115 cm. Nową inicjatywą jest także partia podszewki o fantazyjnym splocie, zamówiona przez wielką firmę konfekcyjną z Grecji. Z czym kłopoty? Chyba z barwnikami i chemikaliami, których niejednołite właściwości utrudnia-

Podobne są braki w niezbędnym dla nowoczesnego nauczania klasopracowniach i pracowniach. Ogółem brak ich w województwie 1213; władze szkolne spodziewają się otworzyć 407 nowych, a więc o 806 — niestety — za mało.

Kuratorium oraz władze oświatowe w powiatach nadal starają się wyszukiwać nadające się do adaptacji dla użytku szkolnego pomieszczenia na swym terenie. Nie zawsze znajdują niezbędne zrozumienie i pomoc ze strony rad narodowych. Być może, przy większym zrozumieniu wagi problemu liczby wyrażające niedobór klas i pracowni udałoby się zmniejszyć. Ale nie zlikwidować. Jedynym wyjściem z sytuacji pozostaje więc wielozmianowość w niektórych szkołach. Szczególnie niepokojąco pod tym względem przedstawiła się sytuacja w powiatach: Gnieźno, Kalisz, Koło, Konin, Turek, Nowy Tomyśl, a także Poznań.

Niemniej ważną rolę odgrywa wyposażenie szkół 8-letnich w odpowiednie pomoce naukowe, bez których nie może być mowy o realizacji zreformowanego nauczania. Mowa tu nie tylko o urządzeniu szkół nowych, ale i o uzupełnieniu zestawów posiadanych przez stare szkoły. Prezydium WRN przyrzekło władzom szkolnym daleko idącą pomoc finansową w tym zakresie.

Trzecim wreszcie czynnikiem, warunkującym powodzenie reformy, są pełnokwalifikowane kadry nauczycielskie. Takich nauczycieli będziemy mieć we wrześniu br. w Wielkopolsce około 55 procent, co jest zjawiskiem bardzo optymistycznie nastrojającym (przeciętna krajowa — 53 procent). Oczywiście, znówu różnie się to kształtuje w różnych powiatach: a nawet różnych szkołach; widać jednak, że nauczyciele dobrze pojmują czekające ich obowiązki i starają się do nich przygotować. Władze oświatowe ułatwiają to doskonalenie, organizując wiele krótkotrwałych kursów, wprowadzających nauczycieli w metodykę nauczania w klasach VIII. (w)

ją utrzymanie jednakowej tonacji barwy dla wszystkich bel tkaniny.

Nie brak kłopotów

Gdzież nie brak trudności, są one wszędzie, lecz do najbardziej dokuczliwych zalicza się nie najlepsze zaopatrzenie. We wszystkich wizytowanych ostatnio przez nas zakładach twierdzą również, że wbrew zapewnieniom, centrale handlu zagranicznego nie informują ich o eksportowej efektywności produkcji. Jedynym źródłem wiedzy w tym zakresie są niedyskrecje urzędników central.

Leszczyńskie Zakłady Pomp i Odlewnia mają jeszcze inne znacznie poważniejsze kłopoty. Wprawdzie nie przeszkadzają one wprost realizacji konkursowych zobowiązań, ale mają spójkę załogi. Zamówienia eksportowe rosną, perspektywy na ich rozszerzenie są coraz lepsze, a zakończenie budowy nowego obiektu fabrycznego — wciąż odległe. W lipcu ma być zakończony I etap. Losy drugiego etapu jeszcze nie są znane.

Pompy, zwłaszcza niektóre ich rodzaje, to produkcja bardzo opłacalna, kierowana przez ważne na rynku wolnodelowizowe. Leszczyńskie zakłady mają poważne w tej dziedzinie osiągnięcia, a m. in. liczne, własne, oryginalne konstrukcje pomp, co powinno skłaniać do stawiania pełnej stawki na tego właśnie konia. Tymczasem ostatnio Wojewódzkie Zjednoczenie polecilo zakładom zmniejszyć produkcję pomp mechanicznych na rzecz prostych pomp ręcznych.

Różne perturbacje nie zniechęcają jednak ludzi z leszczyńskich fabryki pomp, którzy zobowiązali się wypełnić konkursowe warunki. Zgłoszone w konkursie pompy do wody gorącej, przechodzą próby eksploatacyjne. Drugi wyrób: agregaty pompowe do deszczowni — zdają swój praktyczny egzamin za granicą w Maroku i w Iranie. Warto podkreślić, że agregatów takich nie produkowaliśmy dotychczas w kraju wcale, a na własne potrzeby sprowadzaliśmy je z CSRS i Jugosławii.

To nie przypadek, że nasz II Konkurs „Wielkopolska dla eksportu” jest — jak to się mówi — na czasie. Na zorganizowanie tej wielkiej akcji zdecydowaliśmy się (po raz pierwszy dwa lata temu) zdając sobie sprawę z roli handlu zagranicznego w gospodarce narodowej i z nie najlepszej lokaty Wielkopolski jako eksportera. Okazało się, że zrobiliśmy słuszną: konkursowa zachęta działa dość skutecznie.

ZBIGNIEW MIKA

Niespokojne przejścia (3)

W poprzednich artykułach omówiliśmy przykładowo kilka napadów chuliganów na młodzież szkolną. Dzisiaj postaramy się przedstawić propozycje rodziców i pedagogów walki z chuliganami.

— Jakże przedsięwziąć środki zaradcze?

— Jakże poczynić kroki, by zmniejszyć liczbę podobnych wybryków?

Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do rodziców i pedagogów. Oto ich opinie na ten temat.

Inż. A. Jurek — dyrektor Technikum Energetycznego:

— Na pozór sprawa wydaje się prosta: zlikwidować chuliganstwo, usuwając przyczyny zła. Tych jednak jest wiele i nie są bynajmniej tak proste. W ujawnianych wypadkach pobicia uczniów naszej szkoły uderza jedno: młodzież zaczęła być i bita bez powodu. Wydaje się, jakoby chuligani wyżywali się w tym, bijąc dla samego bicia. To, że ofiarą wybryków padali najczęściej uczniowie słabsi, chyba potwierdza tę tezę. Jakże nasuwają się propozycje uzdrowienia? Podało ich w przeszłości wiele, obawiam się więc, że niewiele powiem nowego. Wydaje się jednak, że zwiększenie kontroli, wprowadzenie obowiązku noszenia czapki i mundurków szkolnych oraz stemplowanie legitymacji z oznaczeniem godzin zajęć szkolnych, dla niejednego młodzieńca wkraczające na drogę zła, byłoby pewnym hamulcem. Nadal zbyt nikły wkład w wychowanie młodzieży daje starze społeczeństwo, które jakże często biernie przyjmuje z pozoru niewinne wybryki wyrostków. W dalszym ciągu szerokie pole do popisu widzę dla organizacji młodzieżowych, które — choć w tej

wiadomość o ewakuacji zelektryzowała nas wszyscy. Gdzieś daleko na wschodzie, jak zator lodowy na rzece, ruszył front i wprawdzie nie słychać było jeszcze pomruku żywiołów, ale ludzie czuli instynktownie, że zbliża się chwila oczekiwania z nadzieją i niepokojem, że idzie fala, która zatopić nas może albo wynieść ku brzegom wolności.

Ewakuacja trwała od kilku miesięcy i w październiku, listopadzie i grudniu odeszły z Oświęcimia wielkie transporty więźniów skierowane do Oranienburga i Sachsenhausen. Z wielkiej rampy w Brzezince, z tego makabrycznego „dworca śmierci”, na który do niedawna przychodziły liczne transporty ludzi z całej Europy — przychodziły i ginęły pochłonięte przez czeluście krematoriów — teraz odchodzili w głąb Rzeszy transporty odzieży i butów, wózków dziecięcych i kołder, artykuły codziennego użytku — własności pomordowanych. Magazyny likwidowano gorączkowo.

Krematoria dymiły jeszcze, ale palono w nich już papiery i dokumenty oświęcimskiej zbrodni. Przystępcy po raz pierwszy poculi groźbę rozrachunku i kary, wśród załogi SS widano było pierwsze oznaki zdenerwowania i niepokoju. Dożyliśmy tej chwili, ale czy uda się nam ją przeżyć?

Aż nadszedł dzień pamiętny: dzień ewakuacji. Kto trzyma się na nogach — w drogę, kto stary, chory, słaby — zostaje na miejscu. Wszystkich ogarnia radosne podniecenie. To nie do wiary: wyjdziemy stąd przez bramę, a nie przez komin. Nikt w to nie wierzył, a oto doczekaliśmy wolności. Być może dożyjemy i dnia kary.

Ewakuacja z Oświęcimia — z tego miejsca przekłętą przez bogów i ludzi, omijaną nawet przez ptaki spłoszone zapachem płonącego mięsa ludzkiego i czadem krematoryjnym. W drogę! Wszystko jedno dokąd, byle dalej, jak najdalej stąd.

Zostać z chorymi, starcami i dziećmi? Nie, na to się już nikt nabrać nie da. Doświadczenie uczy, że dla niedołężnych i chorych hitlerowski Baal nie zna litości i ma dla nich tylko rozpalony piec. Ludzie zwiękają się ze szpitalnych przecz i stają na placu apelowym. Brat wspiera chorego brata, syn ojca, córka zmusza do marszu chorą matkę. Na miejscu pozostają tylko bezsilni i zrezygnowani, których nie noszą już opuchnięte z głodu nogi, ci którzy przekroczyli demarkacyjną linię, poza którą instynkt życia przeraża się już w instynkt śmierci. Był tylko przedziw i bezbolesność.

Z pieśnią radości opuszczają więźniowie obóz ruszając w wędrówkę ewakuacyjną, otoczeni

mierze mają już pewne osiągnięcia — mogą zrobić znacznie więcej.

Należałoby chyba wrócić do przeprowadzanych kiedyś wieczornych kontroli uczniów szkolnych waleśających się po ulicach i lokalach. Upoważnione przez Kuratorium czy inny czynnik trójki w skład których winni wejść również rodzice, mogłyby wiele zdziałać.

St. Waliszewski — z-ca dyrektora do spraw pedagogicznych Technikum Łączności:

— Elementy chuligańskie rekrutują się najczęściej z młodzieży pozostawionej sa-

Poszukiwanie środków

mej sobie. Nikły, jeżeli nie żaden, autorytet rodziców, a niedostateczny wpływ wychowawczy organizacji młodzieżowych sprawia, że młodzież przebywa częściej na ulicy niż w domu, czy w świetlicy. Czego zaś uczy ulica, nie ma potrzeby mówić. Wydaje się więc, że wciągnięcie młodzieży do świetlic i klubów w dużym stopniu uratowałoby jednostki od wejścia na drogę przestępcstwa.

Więcej uwagi należałoby również poświęcić zorganizowanym zajęciom, prowadzonym przez pedagogów, w sobotnie popołudnia i niedzielne przedpołudnia, w okresach kiedy to, jak wykazują statystyki, procent chuligańskich wybryków jest stosunkowo największy.

Stanisław N. — wieloletni pedagog:

— Proponuję po pierwsze — uczulić społeczeństwo na problem chuliganstwa, po drugie — zwiększyć czujność MO, po

OŚWIECIM WOLNY

Ze wspomnień byłego więźnia

silną eskortą. W euforycznej radości po raz ostatni przekraczając bramę z ironicznym napisem „Praca oswobadza!” I oto po raz pierwszy chyba w dziejach Oświęcimia stara logika zawodzi. Osiem tysięcy tych, którzy zostali na miejscu z braku sił i energii, czekając na śmierć — osiem tysięcy żywych półtrupów ocaleje. Po raz pierwszy hitlerowskim katom brak jest czasu na zlikwidowanie świadków. Przy życiu pozostaje za drutami Oświęcimia gromada dzieci o twarzach starców i ciałach głodnych, tłum upiornych nędzarzy, żywych szkieletów, które kiedyś były ludźmi: kobietami i mężczyznami. Żołnierze Czerwonej Armii i Wojska Polskiego wkraczając na teren wyzwolonego obozu widzą gromadę upiórów zbyt wycieńczonych, by cieszyć się z wolności. Na ten straszliwy widok żołnierze, którzy na frontach zagładali śmierci w oczy — zardębały zgrozy.

Przed nimi opustoszałe miasto baraków otoczone kolczastymi drutami, ruiny krematoriów, nad którymi snują się jeszcze dymy, sterty ludzkiego popiołu i niedopalonych kości. Przed nimi Oświęcim najstraszliwsze cmentarzysko tej wojny — cmentarzysko bez grobów.

A ci co z pieśnią nadziei wyszli stąd żywi, przez trzy dni i trzy noce wędrują drogami ewakuacyjnej Golgoty, z Oświęcimia na Rybnik. Noga za nogą ciągnie bezbarwny korowód otoczony sforą posterunków. Raz po raz ktoś wypada z szeregu bez sił i siada przy drodze i raz po raz mroźne stygnięcie powietrza rwie trząsk karabinowego wystrzału. Korowód ciągnie dalej, a przy drodze pozostaje jeszcze jeden ludzki strzęp w pasiaku i plama krwi wsiąkająca w śnieg. Szeregi mijają go bez słowa, a on pozostaje przy drodze jako ostrzeżenie dla pozostałych, że dla słabych nie ma litości. Im dalej od Oświęcimia tym gęściej padają strzały i tym gęściej trupy znaczą ślady ewakuacyjnej wędrówki. Ten i ów trzyma w stygnącej dłoni kawałek chleba i więźniowie schylają się po ten chleb. Ten i ów ma na nogach lepsze buty i więźniowie schylają się i zdejmują mu te buty. Chleb i buty nie będą wam już potrzebne — koleśdy — dajcie je żywym.

Tak bez sił i tchu idą przez łąskie wsie i miasteczka, mijają zagrody i domy, z których wyglądają ku nim przerażone twarze. Ciągna, znacząc swój

szlak tysiącami zabitych. Idą ci, którzy za wszelką cenę chcieli żywi wyjść z Oświęcimia, ci którzy za nic nie chcieli pozostać w opuszczonym obozie wierząc, że to śmierć. Jeszcze jeden straszliwy paradoks tej wojny.

Trzy dni ciągnie i topnieją ten korowód Apokalipsy. Eskorta nie zna litości, każde mu bije dzwon. Noce spędza w szopach i stodółach bez łyżki strawy. Racji żywnościowych nie wydano, gdyż w ewakuacyjnej gorączce głodni więźniowie szturmowali magazyny prowiantowe. Jeśli nie zdobył, bierz po drodze od zabitych — lub głoduj.

Trzy razy świt podrywa kolumnę do apelu i trzy razy na popasie trzaska kanonada: kto nie ma sił, by wstać i iść, ten zostaje na miejscu. Zostaje martwy, gdyż brak jest chleba ale nie amunicji.

Jest koniec stycznia 1945 roku. Jeden Oświęcim jest już wolny drugi ginie i topnieje na szlaku ewakuacyjnej katorgi. Wielu czekających śmierci przeżyje i ocaleje — wielu walczących do ostatniej chwili o wolność i życie — padnie na szlaku. Kto ich zliczy?

Nie mają krzyża ani kamienia ani mogiłęgo kurhanu przy drodze. Mają tylko jeden nagrobek: naszą pamięć. Strzeżmy jej więc jak znicza, który zapala się na grobach najbliższych. I pamiętajcie o nich, pamiętajmy o ogromie zbrodni, która nie może ulec zapomnieniu i przebaczeniu tak długo, aż kara osiągnie winnych, aż skrusza i pokuta okupić zbrodnię popełnioną na człowieczeństwie.

JERZY ROS

Nowy typ wagonu - chłodni z Ostrowa

W roku bieżącym Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie rozpoczyna budowę prototypu nowego typu wagonu-chłodni do transportu szybkiego tracących świeżość artykułów spożywczych. Konstrukcja wagonu opracowana została w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym Taboru Kolejowego w Poznaniu przy współpracy Centralnego Ośrodka Chłodnictwa w Krakowie. Nowum w tej konstrukcji polega m. in. na zastosowaniu zespołów chłodniczych typu sprężarkowego, najnowszych materiałów termoizolacyjnych oraz szeregu innych urządzeń wymaganych dla tego typu wagonów w ruchu międzynarodowym. (pch)

trzecie — otoczył troskliwą opieką młodzież dojeżdżającą, po czwarte — bezwzględnie wprowadził jednolite umundurowanie dla młodzieży szkolnej. Wprowadzenie jednolitego umundurowania uważam za celowe, gdyż jak potwierdza życie noszenie mundurki zobowiązuje oraz wyodrębnia jego właściciela z tłumy „cywilów”.

Janina Stachowiak — matka:

— O chuliganstwie wiedziałam dotychczas tyle, co przeczytałam z łamów prasy. Dopiero kiedy syn mój wrócił pewnego dnia pobity przez nieznanych sprawców, poznałam ten problem — i jego skutki — bliżej. Nie czuję się upoważniona do wydawania autorytatywnych opinii, ale wydaje mi się, że zło leży głównie w pieniądzu. Zbyt często widzi się młodych ludzi, okupujących podrzędne bary i knajpy, gdzie obficie leje się wino i wódka. Nie chcę tu mówić o pieniądzach zdobytych na drodze przestępstwa, ale uważam, że nadal jeszcze młodzieniec rozpoczynający pracę w fabryce, zarabia zbyt wiele. Jego zarobki kształtują się przeważnie na wysokości starszego kolegi, a nierazko je przekraczają. Ponieważ, jak to bywa najczęściej, tylko część pieniędzy oddaje matce, większość przeznaczają na niewybredną zabawę. Rezultaty tego nie są najlepsze.

Kazimiera P. — matka:

— Gdyby to ode mnie zależało stworzyłabym przymusowe obozy pracy, w których notoryczni chuliganie uczuliby się współżycia w społeczeństwie oraz zdobywaliby zawód.

Oto niektóre postulaty. Na pewno część z nich jest dyskusyjna. Sprawa walki z wszystkimi przejawami chuliganstwa powinna leżeć na sercu nam wszystkim. Dlatego też proponujemy ogłoszenie kampanii antychuligańskiej, w której udział weźmie całe społeczeństwo.

O naszych postulatach napiszemy w następnym artykule. (za)

TYLKO W „KOZIOŁKACH”

możesz wygrać samochód osobowy „TRABANT 601” lub jedną z 155 premii pieniężnych, jeżeli do soboty złożysz kupony, które wezmą udział w dodatkowym losowaniu za miesiąc styczeń bieżącego roku.

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA — ZŁÓŻ ZARAZ KUPONY!

K558

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz:
— KUCHMISTRZA o wysokich kwalifikacjach zawodowych i praktyka,
— KUCHARKE — kwalifikowaną z praktyką,
— KIEROWNIKA SKLEPU BRANŻY DROGERYJNEJ, wykształcenie średnie — drogistowskie i praktyka.
Warunki do omówienia: PSS — Poznań, Grunwaldzka 55, b. 6, pokój 13, w godz. od 8-13. K236

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Tomysku — przyjmie zaraz:
— CZELADNIKÓW MASARSKICH I PIEKARSKICH
— KIEROWNIKA SKLEPU BRANŻY ELEKTROMOTOR. — z odpowiednim przygotowaniem zawodowym w tym kierunku.
Mieszkania nie zapewniamy. W359

Zakład Doświadczalny IUNG Małyszyn W., poczta Baczyna, pow. Gorzów Wlkp. — zatrudni zaraz:
— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
— KSIĘGOWEGO TECHNICZNEGO oraz
— ZOOTECHNIKA.
Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy pracowników rolnych. Mieszkanie zapewnione. Telefon 25 83 Gorzów Wlkp. W463

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ul. Chrobrego 17 — zatrudni z dniem 1 lutego 1966 roku:
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW — na stanowiska kier. budów, kier. grup robót oraz insp. produkcji z odpowiednią praktyką oraz uprawnieniami budowlanymi.
— TECHNIKA NORMOWANIA PRACY — z wyższym lub średnim wykształceniem oraz odpowiednią praktyką.
— EKONOMISTÓW — na stanowiska kier. działów zaopatrzenia i zatrudnienia z wykształceniem wyższym lub średnim oraz odpowiednią praktyką.
Warunki pracy i płacy w/g układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla dojeżdżających z Poznania zapewniamy dogodny dojazd autobusem zakładowym na trasie Poznań — Szamotuły. W465

KOLEDZE

Bogusławowi Balińskiemu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

OJCA

składają:
RADA ZAKŁADOWA POP DYREKCJA I WSPÓPRACOWNICY
Okręgowej Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu. K531

+

Dnia 25 stycznia 1966 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

LEON BUKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kolejowa 36 m. 2. 15832g

+

Mgr Wincenty Szorski

zmarł, namaszczony Olejami św., dnia 24 stycznia 1966 r.

Pogrzeb odbędzie się w Piobdziskach, dnia 27 stycznia 1966 r. o godz. 10.

W smutku pogrążone

ZONA i RODZINA

Pobiedziska, Poznań, Odolanów, Kamień Krajeński. 15759g

+

Dnia 24 stycznia 1966 roku, zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot po ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza, najdroższa i ukochana matka, teściowa, babcia, prababica, siostra i ciocia, przeżywszy lat 85, sp.

Petronela Roszkiewicz

z domu WIECZOREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 27 bm. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Zielona Góra. 15782g

+

Dnia 24 stycznia 1966 r. zmarła po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, kochana córka i siostra, sp.

Izabella Gogołkova

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 14.30 z domu żałoby w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 12.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI, MATKA i RODZENSTWO

15779g

+

Dnia 24 stycznia 1966 roku, po ciężkich cierpieniach, zakończył pracowity żywot, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 42, sp.

Tadeusz Hyjek

Wynrowadzenie drogiego zwłok z domu żałoby w Łaziskach, nastąpi w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 10 do kościoła farnego. Po mszy żałobnej odprawionej o godzinie 11, kondukt wyruszy na cmentarz w Wągrowcu.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Łaziska, Iwno, Poznań. 15783g

Dyrekcja Budownictwa Rolniczego w Poznaniu — Inspektorat w Szamotułach, ul. Chrobrego nr 2 — zatrudni natychmiast

3 INSPEKTORÓW NADZORU INWESTORSKIEGO. Wymagane wykształcenie wyższe i uprawnienia budowlane. Praca na terenie powiatów: Szamotuły, Międzybóże i Nowy Tomiśl.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W427

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18 — zatrudnia zaraz większą ilość MEZCZYZN do produkcji na wydziale konfekcji i wulkanizacji opon samochodowych. Praca III-zmianowa.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu chemicznego. Przyjmujemy pracowników z Poznania i woj. poznańskiego pod warunkiem codziennego dogodnego dojazdu do pracy.
Wszelkie informacje w sprawie zatrudnienia — udziela Dział Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Staroleśka 18, pokój nr 1. K345

Przetargi

Poznańskie Przedr. Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego w Poznaniu, ul. Krauthofera 10 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:
— 1 szt. SAMOCHODU CIEŻAROWEGO — DO-STAWCZEGO marki „ZUK” typ A-03, nr rej. pojazdu PM 52-54, nr silnika 136 980, nr podwozia 19045, rok produkcji 1963, przebieg 111212 km bez remontu kapitalnego — cena wywoławcza 28.600 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 1966 r. o godzinie 9 na terenie Bazy Transportu przy ul. Kopanina 10.
Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa i instytucje upoważnione oraz osoby posiadające zezwolenie Wojewódzkiego Wydziału Komunikacji.
Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy PPRB przy ul. Krauthofera 10 — najpóźniej do dnia 10 lutego, godz. 10.
Pojazd można oglądać codziennie do dnia 10 lutego 1966 r. w godz. 9-14 na terenie Bazy Transportu przy ul. Kopanina 10.
We wszystkich pozostałych sprawach nieujętych w nin. ogłoszeniu mają zastosowanie obowiązujące szczegółowe przepisy prawne. K493

Dnia 24 stycznia 1966 roku zmarł nagle, długoletni pracownik naszego zakładu byli powstaniec wielkopolski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Powstańców Wielkopolski, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką Związku Zawodowego Metalowców

Feliks Szczepański

W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika, czynnego do ostatniej chwili działacza społecznego.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27. I. 1966 r. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA POP DYREKCJA
Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych K555

+

Dnia 25 stycznia 1966 roku, po krótkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59, sp.

Stefan Mikołajewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

15829g

+

Dnia 25 stycznia 1966 roku, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, sp.

Władysław Pawlak

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CORKI, ZIECIEWIE, WNUKI

i RODZINA

Poznań, ul. Niemieńska 19 m. 1. 15805g

+

Dnia 24 stycznia 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza nieodżałowana, sp.

Bronisława Jankowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 15 m. 3. 15757g

inż. Stefan Mikołajewski

z-ca naczelnika Oddziału Trakcji PKP w Poznaniu

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego i ofiarnego pracownika kolejnictwa oraz szczerzego i oddanego koleżę.

RADA ZAKŁADOWA KIEROWNICTWO OOP i WSPÓŁPRACOWNICY
Oddziału Trakcji PKP w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie. 15799g

Dnia 22 stycznia 1966 roku zasnął, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, brat i wujek, przeżywszy lat 59, sp.

Franciszek Bogacki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, SYN, SIOSTRA z CORKĄ

Poznań, Kościuszkę 70 m. 6. 15802g

KURSY KWALIFIKACYJNE

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89 (telefon 434-39)

ORGANIZUJE

KURSY KWALIFIKACYJNE (mistrzowskie i na tytuł robotnika wykwalifikowanego).
OPŁATA ZA KURS WYNOSI 430 zł.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat od godz. 15 do 18 (oprócz soboty) K506

Praca

Pomoc domowa młodsza do domu lekarza, potrzeba. Cześnikowska 2B m. 5. 14949g

Pomoc domowa, kilka godzin dziennie, potrzebna. Dł. 422-80. 15099g

Poszukuje się dozorcy do muchohodzącego, z okolicy ul. Staszica. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15167g.

Czeladnik fryzjerski, męski, przyjmie pracę zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15195g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 15073g

Studium Języków Obcych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, Różana 1/3, tel. 592-80 — przyjmuje dodatkowe zapisy na naukę języków obcych: angielskiego, niemieckiego, do dnia 31 stycznia 1966 r. w godz. 16-18. Studium Języków Obcych ZNP dysponuje wysoko kwalifikowaną kadra do świadczonych nauczycieli — specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania. K365

NASZEMU KOLEDZE

Kajetanowi Marcinkowskiemu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻAŁU i WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

OJCA

składają:

KIEROWNIK i PRACOWNICY
Katedry Budownictwa Politechniki Poznańskiej 15706g

Dnia 24 stycznia 1966 roku zmarł

Marian Grabowski

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika i życzliwego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 I. br. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Wirach pod Poznaniem.

POP RADA ZAKŁADOWA ZARZĄD

WSPÓŁPRACOWNICY

Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Sch”

w Poznaniu, ul. Głogowska 25. K549

Dnia 24 stycznia 1966 roku zmarł nagle, w wieku 68 lat

STANISŁAW PIWECKI

długoletni pracownik Administracji Domów Studenckich.
W Zmarłym straciłmy uczelnia sumiennego i uczyniowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 stycznia br. o godzinie 15 na cmentarzu Winiary.

RADA UCZELNIANA REKTORAT
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ZNP
Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu K548

Dnia 22 stycznia 1966 roku, zmarł nasz długoletni pracownik

Franciszek Bogacki

W Zmarłym straciłmy cenionego, sumiennego i wzorowego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

SAMORZĄD ROBOTNICZY DYREKCJA
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa K550

+

Dnia 25 stycznia 1966 roku, zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia, siostra, bratowa i prababica, przeżywszy lat 87, sp.

Marianna Szajda

z domu KAZMIERSKA
wdowa po powstańcu wielkopolskim 1918/19

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w smutku

SYN i CORKI z RODZINĄ

Poznań, ul. Żupańskiego 16 m. 5. 15797g

+

Dnia 24 stycznia 1966 roku, odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa matczka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, sp.

Józefa Nowak

z domu GRABAREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań — Główna, ul. Gnieźnieńska 59. 15776g

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU,
ulica Lampo nr 7 — telefon nr 554-45
ORGANIZUJE

Korespondencyjne KURSY KIEROWCÓW

na podwyższenie kategorii I i II.

U kandydatów posiadających kategorię ciekawki wymagany 3-letni staż pracy. Otwarcie kursu w każdą niedzielę o godzinie 8.30 w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ulicy Inżynierskiej nr 4/5. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat — od godziny 8-19. K305

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska — Poznań, Czerwonej Armii 70. 14254g

Wózki dziecięce najnowsze modele, głębokie, spacerowe — poleca Wytównia, Orzeszkowej 18a. 15565g

Lokale

Dwie panienki poszukują pokoju u starszej pani. Oferty Biuro Ogłoszeń — Grunwaldzka 19 dla 15704g

Zamienię dwa duże pokoje z kuchnią, IV ptr., na duży pokój, względnie półtora z kuchnią do III ptr., chętnie Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15650g.

Wrzesnia! Mgr inż., poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem albo bez. Oferty: mgr inż. Edward Krzyżński Poznań, Wyspiańskiego 21 m. 5, II ptr. 1338p

Nieruchomości

Sprzedam działkę 716 m² we Wrzesni, z rozpoczęcia budowa, piwnice. Adres: Czesław Szulert Wrzesnia, Chrobrego 7. 941p

Sprzedam parcelę 1300 m² oplozoną. Poznań — Krzyżowicki, Skoraszewska 10. Informacje: Hejnowicz, Nowa Sól, Kościuszkę 39a. 1177p

Zguby

Dnia 23 bm. o godz. 20 — zaginął pies owczarek alpejski, 7 miesięczny, czarny, podpalany. Znalazcę proszę o zwrot — tel. 653-15. Ostrzeżenie się przed kupnem. 15844g

22 bm. o godz. 19 w tramwaju nr 18, zostawiła uczennica szkolna aneroid (barometr). Zwrot wynagrodzić. Poznań, Inżynierska 8 m. 16. 15714g

Różne

Parasole naprawiam. Rybaki 9. 14800g

Siatkę parkanową na klatki i siła — polecam. Czerwonej Armii 23. 15289g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 14570g

Czyśczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małkiewicza 34. 15227g

Oddam w dzierżawę gabinet dentystyczny. Oferuję Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15487g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, kostiumy maskowe. Długa 9. 1554g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29 — zaprasza na Bal Samotnych, który odbędzie się 6 lutego 1966, w restauracji „Magnolia” Głogowska 40. Biuro do nabywania w Biurze — godzina 15-19. Biuro poszukuje wykształconych, eleganczy, na stanowiskach panów, dla wykształconych, ładnych, za możliwych pań. 15608g

Inżyniera, umówionego 22 stycznia, godz. 17 — Górczyn, prosi o skontaktowanie — Ewa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15777g.

Komunikaty

OBWIESZCZENIE

Wydział Finansowy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przypomina, że zgodnie z przepisem § 44 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 27 marca 1963 r. (Dz. U. nr 12, poz. 67) — właściciele (współwłaściciele, właściciele czasowi), posiadacze, dzierżawcy i użytkownicy nieruchomości lub ustanowieni administratorzy domów, obowiązani są corocznie według stanu z dnia 31 grudnia roku ubiegłego, sporządzić na przepisanych drukach, w podwójnym wykonaniu, wykazy nieruchomości i wykazy osób zamieszkałych w nieruchomościach.

Obowiązkowi złożenia wykazu nieruchomości podlegają również właściciele, względnie użytkownicy gruntów niezabudowanych np. parcel, ogródków, placów przemysłowych. Zaznacza się, że domki jednorodzinne wyłączone są jedynie spod publicznej gospodarki lokalami, natomiast podlegają pod

W kolejce do telefonu...

W najbliższą sobotę odbędzie się w Poznaniu narada aktywu pocztowego i telekomunikacyjnego dwóch województw: poznańskiego i zielonogórskiego. Na naradzie tej, na którą zapowiedział swoje przybycie Minister Łączności, omówione zostaną zadania dla służby łączności, wynikające z uchwały IV Plenum KC PZPR na lata 1966 — 70. Do zadań tych należą przede wszystkim dalsza rozbudowa sieci pocztowo-telefonicznej, oraz poprawa jakości usług, świadczonych społeczeństwu.

Poznański Okręg służby łączności zamknął ubiegłą 5-letnią okoliczność sukcesami. Województwo poznańskie osiągnęło np. najwyższą w kraju liczbę placówek pocztowych (529), wzbogaciło się o nowe tysiące abonentów telefonicznych itp. Jednak w stosunku do liczby ludności w województwie, liczby miast, osiedli i wsi oraz tradycyjnie wysokich nawyków cywilizacyjnych tutejszego społeczeństwa, rozwój usług pocztowo-telekomunikacyjnych nie jest wystarczający. Ba, pozostaje w tyle za innymi okręgami w kraju.

Na przykład na każde 100 000 ludności wiejskiej przypada w województwie szczecińskim 41,8 placówek pocztowych, w koszalińskim — 55,5, we wrocławskim — 38,4 a w poznańskim — zaledwie 35 placówek. Jeśli normy ogólnokrajowe przewidują nasycenie miast usługami pocztowo-telekomunikacyjnymi w proporcji: 1 placówka na 10 tysięcy mieszkańców, to mamy jeszcze w Wielkopolsce miasta, w których proporcje te układają się rażąco niekorzystnie. Np. w Kaliszu 1 placówka przypada na 20 tysięcy mieszkańców, w Lesznie — na 30 tysięcy a w Ostrowie — nawet na 40 tysięcy mieszkańców. Można sobie wyobrazić co się w tych placówkach dzieje w dniach największego nasilenia ruchu.

Rażąco niedostatecznie przedstawi się także w Wielkopolsce liczba telefonów. W samym tylko Poznaniu na założenie telefonów czeka 10 000 osób. Liczba ta byłaby o wiele większa gdyby cykl oczekiwania na założenie aparatu

był krótszy. Wiele osób, zdając sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, w ogóle podać nie składa.

Zupełnie odrębną sprawą jest poziom usług telekomunikacyjnych w nowym okręgu przemysłowym Konin — Koło — Turek. W okręgu tym stworzyliśmy potężny i nowoczesny przemysł górniczo-energetyczny, budujemy tam największą w Europie środkowej hutę aluminium itp., a ludzie z tego przemysłu posługują się archaicznymi telefonami „na korbkę”. Cały ten okręg nie ma do dziś własnego Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego.

Łączność jest działalnością rentowną, zarabia na siebie i częścią dochodów zasila kiesie państwową.

Z drugiej strony, niezrozumiała jest także dla nas polityka inwestycyjna resortu łączności. Polityka ta oparta jest — wydaje się — na dążeniu do zrównania poziomu nasycenia usługami pocztowo-telekomunikacyjnymi wszystkich województw kraju. Może to i słuszne, jednak w odczuciu społeczeństwa Wielkopolski, tradycyjnie nawiązywanego do usług telegrafów, powolne tempo rozwoju tych urządzeń oceniane jest o wiele surowiej niżeli np. w białostockim czy rzeszowskim. Wydaje się, iż resort łączności powinien to wziąć pod uwagę przy ostatecznym układaniu planu na lata 1966—70.

Plany te przewidują poważną koncentrację nakładów inwestycyjnych w okręgu Konin — Koło — Turek. Np. w Nowym Koninie zamierza się wybudować okazały (9000 m²) budynek pocztowy i automatyczną centralę telefoniczną na 800 numerów; w Starym Koninie — nieco mniejszy budynek poczty (1350 m²) i automatyczną centralę na 1000 numerów; podobnej wielkości budynki i centralę mają otrzymać Turek i Kłodawa. Stworzony zostanie wydział dla całego okręgu RUT z siedzibą w Koninie

Nie 121 lecz 151

W artykule pt. „Pieniądz z SOP-u służy chłopu” („Głos” nr 20 z 25 bm.) zakradł się błąd, z którego wynikało, że mamy w woj. poznańskim 121, gdy w rzeczywistości mamy 151 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Za ten błąd przepraszamy Czytelników i działaczy spółdzielczych.

odpowiadamy

B. Lenartowski, ul. Słowackiego — Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zawiadomiło nas że na styczniu 1966 r. przydział brykietów importowanych wynosi 1000 ton a krajowych 160 ton. Mieszkańcy Poznania będą więc mogli zapoznać się w ten rodzaj paliwa. (2821).

„Wanda”. — W sprawie albumów Grotgera prosimy udać się do dyrektora Biblioteki Raczynskich pl. Wolności 19. (88)

czów”; Stylowe: „Szatan”; Syrena: „Panią z okienka”; KEP-NO: „Hamlet” (I i II s.); „Wyśpa złoczyńców”; KŁODAWA: „Nie zabijaj”; KOŁO: „Towarzysz Regent”; KONIN — Energetyk: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; GÓRNIK: „Za króla i ojczyznę”; KOŚCIAN: „In spektor Morgan prowadzi śledztwo”; KROTOSZYN: „Trzej muszkieterowie”; LESZNO: „Trzy plus dwa”; MIEDZYCHÓD: „Płaki”; NOWY TOMYŚL: „Żywi i martwi” i „Wyrok”; OBORNIA: „Gwiazda szeryfa”; OSTROWO — Roma: „Wspaniały rogiacz”; SŁONEC: „Mściciel z gór”; OSTRESZÓW: „I dalej będę śpiewać” i „Wyrok”; PILA — Iskra: „Potem nastąpi cisza”; Koral: „Obca krew”; PLESZEW: „Helena Trojańska”; RĄWICA: „Popioły” (I i II s.); SŁUPCA: „Mały światek Sammy Lee”; ŚREM: „The Beatles”; ŚRODA: „Czas rozprawy”; SZAMOTULY: „Zabić drożdża”; TRZCIANKA: „Rękopis, znaleziony w Saragossie” i „Salto”; TUREK: „Trzej muszkieterowie”; WĄGROWIEC:

i rozbudowana łączność międzymiastowa.

Lecz czy ta duża koncentracja nakładów w Koninie nie odbędzie się kosztem ograniczenia nakładów w innych powiatach i miastach Wielkopolski? Bezpomne potrzeby Konina powinny być wydzielone z ogólnej sumy nakładów na rozwój usług pocztowo-telekomunikacyjnych w Wielkopolsce i traktowane odrębnie. Kto wie nawet, czy w zaspokajaniu tych potrzeb nie powinny partycypować resorty: górnictwa i energetyki oraz przemysłu ciężkiego.

PIOTR CHOJNACKI

Jeh pierwszy bal



W Gnieźnie nie tylko dorośli bawili się na balach tegorocznego karnawału. Ostatnio w Szkole Podstawowej nr 8 odbył się bardzo udany kostiumowy bal pierwszoklasistów. Na zabawie bawili się znakomicie także rodzice, podziwiając swoje pociechy.

Fot. — J. Chłasta

Nie można szybciej?

Kłopoty budowlane bukowskijskiej spółdzielni

O konieczności rozwoju usług dla rolnictwa piszemy dość często, zwłaszcza, że nie brak w tej dziedzinie przeszkód i hamulców. Istnieją one w różnych postaciach. Jedną z nich jest zółwie tempo budownictwa obiektów o charakterze usługowym, bez których trudno mówić o rozszerzeniu usług przez zainteresowane instytucje.

Weźmy dla przykładu Gminną Spółdzielnię w Buku (pow. Nowy Tomyśl), znaną z inicjatyw. Zarząd tejże spółdzielni postanowił w 1962 roku wybudować dużą czyszczalnię nasion o zdolności przerobowej 17 000 ton rocznie. Potrzebny jest taki zakład nie tylko znanym z produkcji nasiennej rolnikom rejonu bukowskijskiego, ale także samej spółdzielni i innym GS-om naszego województwa zwłaszcza z uwagi na eksport nasion.

Poczyniono więc odpowiednie starania, uzgodniono projekt z kim należało w Poznaniu i Warszawie, uzyskano kredyty i limity budowlane, dewizy na zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń.

Na opracowanie projektu i dokumentację techniczną 5-kondygnacyjnego budynku czyszczalni przeszło dwa lata. Gdy dokumentacja była gotowa, inwestor zawarł umowę z wykonawcą — poznańskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego nr 2. Rozpoczęło ono roboty w lutym 1965 roku. Według umowy budynek miał być doprowadzony pod dach w III kwartale tegoż roku.

Tak przewidywał harmono-

Ku czci Staszica

Z inicjatywy kierownictwa Muzeum Staszica w Pile odbyła się w Pilejskim Domu Kultury sesja naukowa, poświęcona Stanisławowi Staszcowi z okazji 140 rocznicy jego śmierci.

O życiu i działalności Stanisława Staszica mówił dr H. Olszewski, a o Staszcu jako geologu — mgr L. Rum, obydwaj z Poznania. Ostatni wykład wywołał szczególne zainteresowanie obecnych z uwagi na podane tam mniej znane dotychczas szczegóły o tej działalności Staszica.

Kustosze muzeum mgr Stefania Porbadnik przedstawiła aktualny stan muzeum, najbliższe jego zadania oraz rolę i oddziaływanie na społeczeństwo Pily i całej Ziemi Nadnoteckiej. (hc)

Na ringach Wielkopolski

Wzrasta ożywienie na ringach Wielkopolski. 30 bm. rozpoczyna się rozgrywki juniorów o Puchar PZB oraz spotkania eliminacyjne o awans do grup walczących o wejście do II ligi. Ponadto rozpoczyna się w trzech miastach naszego województwa rozgrywki I kroku bokserkiego.

W spotkaniach eliminacyjnych o awans do grup walczących o wejście do II ligi wezmie udział 16 zespołów. Okręg poznański reprezentowany będzie przez Ostrowie, która w pierwszym meczu zmierzy się z Płoniem z Kozłowa na własnym ringu. Do pozostałych meczów wystąpią następujące pary: Stal Grudziądz — Budowlani Olsztyn, ŁKS Łódź — Wisła Tczew, Górnik Barbara — GKS Dąbrowa Górnicza, Stal Rzeszów — Motor Lublin, Technik Załuski — Lechia Tomaszów, Górnik Katowice — Górnik Wesoła — Płomień Strzelce Opolskie.

O tym, jak do tych walk przygotowuje się ostrowski zespół, informuje nasz korespondent (RJ) co następuje:

„Aby znaleźć się w gronie drugoligowców, drużyna będzie musiała zwycięsko przebrnąć przez długie, bo trwające dwa lata system rozgrywek. Drużyna, która w meczach eliminacyjnych (u siebie i na wyjeździe) uzyska większą liczbę tzw. „małych punktów” (np. 14:6, 8:12 = 22:18) zdobędzie dopiero prawo do startu w gronie 24 drużyn z całego kraju, podzielonych na 4 grupy. Mistrz każdej z tych grup automatycznie awansuje do II ligi.

O boksie ostrowskim niewiele się ostatnio słyszało. Po okresie sukcesów, kiedy to w drużynie występował tak znakomity zawodnik, jak mistrz Polski Stanisław Woźniak czy wicemistrzowie: Wiktor Nowak (obecny trener Gwardii Warszawa) i Kazimierz Kołko (obecny trener Ostrovii) lub wielokrotny reprezentant „Wielkopolski Edward Janiak (obecny kierownik sekcji bokserkiej Ostrovii) — dyscyplina ta przechodziła wyraźny regres. Po wycofaniu się z aktywnego uprawiania sportu starszych zawodników, działacze rozpoczęli trudną i mało efektowną pracę od podstaw, ucząc boksu kilkunastoletnich chłopców. Trwało to z konieczności dość długo, ale dochodowało się drużyny, która nie powinna przynieść wychowawcom wstydu.

Jest to zasługa nie tylko trenera czy kierownika sekcji, ale także działaczy okręgu.

W sekcji ćwiczy obecnie 60 młodych, pełnych zapału chłopców. Kilku zawodników I drużyny, jak J. Walczak, L. Roszkiewicz czy B. Kern, reprezentowało już barwy naszego województwa. Jest jeszcze kilku innych,

Lekkoatleci Ostreszowa na mityngu w Namysłowie

Lekkoatleci ostreszowskiego LZS wzięli udział w lekkoatletycznym, halowym mityngu, zorganizowanym w Namysłowie (województwo opolskie) z okazji 21 rocznicy wyzwolenia tego miasta.

Rozegrano 14 konkurencji, z których ostreszowscy wygrali 6 oraz zajęli 4 drugie i 3 trzecie miejsca. Bardzo dobrze spisali się 14-letnia Wanda Sokółowska, która wygrała bieg na 30 m. w czasie 4,7 sek. Krystyna Hurna zajęła pierwsze miejsce na 400 m. w czasie 1,11,2. Niespodzianką jest zajęcie trzeciego miejsca w tej konkurencji przez młodą Iwonę Mergist. Wśród mężczyzn najlepiej zaprezentował się długodystansowiec Antoni Manikowski. Zwyciężył pewnie w biegu na 3000 m. w czasie 10,08,2 min. W sprintach wyróżnili się juniorzy Józef Bury i Zenon Urbański.

Zawody przeprowadzono sprawnie w dobrze przygotowanej hali o obwodzie bieżni 85 m.

W tenisie stołowym drużyna Piasta pokonała zespół poznańskiego Stomila 6:5. W koszykówce drużyna złożona z miejscowych nauczycieli zwyciężyła zespół składający się z pracowników Przedsiębiorstwa Powiatowej RN 35:26. (x)

prof. dr. A. Gieysztora; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Aud. literacka pt. „Słowniki nad Niagarą”; 19.50 Polskie piosenki; 20 „Balada o początkach, a nie narodzinach balladach”; 21.40 Z twórczości wielkich kompozytorów; 22.30 Wiersze St. Piętki, z felietonem wstępnym St. Lichanickiego; 22.50 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy F-dur, opus 55, nr 1; 23.31 Mel. na dobranoc; WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55 Język polski (kl. VIII—XI); 15.50 I lekcja jęz. franc.; 16.10 TV Kurs Rolniczy — „Ziemiaki w żywieniu zwierząt”; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — film z serii „Bolek i Lolek”; 17.10 Dla młodych widzów — program dokument. — „Alarm, alarm” — o Tajnym Hufcu Harcerzy; 17.35 TV Klub Trzynastolatków; 17.55 „Nie tylko dla pań”; 18.25 Filmowe widow. poetycko-muzyczne — „Dzielo Wita Stwosza”; 18.50 Z cyklu — „Sprawy do załatwienia”; 19.20 Dobranoc i

niewiele gorszych. Jest prócz tego 25 dobrze wyszkolonych juniorów. Działacze spodziewają się, że spośród ich grona klub będzie miał już niebawem pociechę z A. Kędzierskiego, Z. Osowskiego, M. Czecha czy H. Ciesiołki. W czasie, kiedy I drużyna walczył będzie o zdobycie ośrogu II-ligowego, jej rezerwy zgłoszone zostały do III ligi, a najmłodsi — do ligi juniorów.

W wolnych terminach Ostrowskie rozgrywać będzie mecze towarzyskie z silnymi przeciwnikami. W najbliższym czasie przyjedzie do Ostrowa Gwardia Warszawa i Polonia Jelenia Góra, a juniorzy zmierzą swe siły z kolegami z KS Ruda i Polonią Leszno”.

Rozgrywki I kroku bokserkiego odbędą się w następujących miastach i terminach: grupa I Poznań 28—30 bm. w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej. Początek spotkań o godz. 8. Walczący będą zawodnicy Budowlanych i Olimpii z Poznania, Śremskiego Klubu Sportowego i Sokola z Pili; grupa II Ostrowo, w dniach 4—6 lutego w sali KS Ostrovia. Początek zawodów o godz. 18. Uczestniczyć będą pięściarze KKS Kepno, Gwardii i Prosnego z Kalisza, Polonii Leszno, Ostrovii i Zjednoczonych z Krotoszyna; grupa III Konin. Zawody odbędą się 28 bm. w sali KS Górnik. Początek walk o godz. 18. W zawodach udział wezmą reprezentanci: Górnika, Pogoni Słupca i Stelli Gnieźno. (p)

Narciarze z Szamotułskiego na start!

PKKFiT w Szamotułach organizuje w ramach Powiatowej Zimowej Spartakiady 1000-lecia w dniu 30 stycznia 1966 r. o godz. 13 zawody narciarskie we Wronkach, które brane będą pod uwagę do ogólnej punktacji spartakiady zimowych, organizowanych także przez różne organizacje sportowe jak i szkoły.

Zgłoszenia do poszczególnych konkurencji narciarskich należy nadsyłać bez ograniczeń do PKKFiT w Szamotułach. (m. z)

Wygrali młodzi hokeiści

Z inicjatywy Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Lesznie rozegrano (po kilkuletniej przerwie) propagandowe zawody w hokeju na lodzie pomiędzy miejscowymi zespołami: drużyną seniorów i kadrami młodzieżową.

Zawody, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem publiczności, zakończyły się nieoczekiwanym zwycięstwem młodzieży w stosunku 7:3 (1:1) 3:0 (3:2) Na dwadzieścia minut przed końcem spotkania zwycięzcy prowadzili już 7:1, a tym czasie na lod weszli młodzieży wykorzystali to seniorzy zdobywając dwie bramki.

Bramki dla młodzieźowców zdobyli: Kaczmarek, Przybył i Przybylski po 2 oraz Ramota 1, dla pokonanych natomiast J. Nowak, Herman i Nowicki po 1. (R)

Poniedziałki u szachistów

Celem utrzymania w pełni formy czołowych szachistów Wielkopolski, zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego, zorganizował turniej, w którym uczestniczyli 12 czołowych graczy okręgu z mistrzami Pietrusiakami i Schmidtem na czele.

W pierwszym poniedziałkowym turnieju (zawody odbywać się będą przez 11 najbliższych dni poniedziałkowych) Janik pokonał Bernarda, Półtorak — Różański, Pietrusiak — Grelke, Erenburg — Mięsiowicz, Partie Schmidt — Tomkowiak i Wyszyński — Kędziora zostali odłożeni. (x)

STYCZEŃ	Jana
27	Słońce: 744—16.28
czwartek	

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Pluskwa”; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochanka”; OPERA — godz. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — próby.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Troilus i Kresyda”; ZAGÓRÓW: „Zabawa” i „Czarowna noc”.

KINA

CHODZIEZ — Ceramik: — nieczynne; Noteć: „Elektra”; CZARNOKÓW: „Jumbo”; GNIEZNO — Lech: „Sposób bycia”; POLONIA: „Pięciu mężów pani Lizy”; JAROCIN — Echo: „Z powodu kuby”; KALISZ — Kosmos: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; Oaza: „W kraju Koman-

„Fanfaron”; WOLSZTYN: „Hrabia Monte Christo”; WRZESNIA: „Człowiek mafi”;
W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Nowy Jork” — wystawa światowa (cz. II).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1.322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3), 69,74 MHz: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 F. Rybicki: „Słowa Słaska”; 9 Dla kl. III i IV: „Śnieg, śnieg”; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Ludzie, lata, życie” — fragm. wspomnień Ilii Erenburga; 10.15 Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 11 Dla kl. VII pt. „Zyczymy zdrowia”; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dla kl. V, VI i VIII: „Podróż bez biletu”; 13.30 Felieton J. Waldorffa; 14 „Przyjaciele”, opow.; 14.25 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Koncert z nagrań, nadesłanych przez Radiofonie Czechosłowacką; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 Koncert żywych; 17.40 „Popioły”, odcin. 39

pow.; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 Nowości Progr. III; 20.30 Progr. wieczoru; 20.35 Kompozytor Tygodnia — Giuseppe Verdi, montaż z opery „Trubadur”; 21.35 „Pan Tadeusz” — fragm. II księgi XI poematu A. Mickiewicza; 21.55 Muz. taneczna; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 Muz. tan.;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF — 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. francuskiego; 8.35 Przerwa w pracy Radiostacji; 13.20 Z cyklu: „Wierunki” — „Clochette”, fragm. prozy Guy de Maupassanta; 14.35 Public. międzynarod.; 14.45 Audycja: „Błękitna sztafeta”; 15 Muz. symfon.; 15.30 Dla dzieci: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 16.20 Wielkopolskie aktualności turystyczne; 16.25 Muzyka; 16.55 Wielkopolska dla eksportu; 18 Komentarz K. Pierchlewicza; 18.10 Z nieznanych reko pisów F. Nowowiejskiego; 18.30 Na antenie student; 18.50 Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Nad Wisłą, Dnieprem, Weltawą” feliet.

dziennik; 20 „Rozmowy o zmianach”; 20.15 Fab. film NRD — „Przygoda na szosie”; 21.25 „Aniatury”; 21.55 Dziennik; 22.05 „Album zbrodni” — w rocznicę wyzwolenia obozu w Oświęcimiu.

PIĄTEK: 12.45 „Zwierzęta domowe” — kl. III; 16.35 I lekcja jęz. ang.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.10 Podwodne przygody — film serijny; 17.45 „Kryptonim P-17”; 18.05 „Mozart w Paryżu” — film prod. franc.; 18.30 Wszelchnia — z cyklu „Czy lubi pani matkę?” — program pt. „Co to jest PERT?” — część drugą; 19 „Wielokropek”; 19.20 Niedziadzia na dobranoc i dziennik; 20 „Kwadrans naukowego glob trottera”; 20.15 „Tragedia optymistyczna” — film fab. prod. rad. (I. 16); 22.10 „10 minut recenzji”; 22.20 Dziennik.

TELEWIZJA zastrzega prawo do zmian.

Uwaga: Informacje o muzeach, wystawach, dyżurach szpitali i aptek zamieszczamy stale na stronie przedostatniej.